Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI". Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30. Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 194. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 24 sierpnia 1928 r. | Rok XXII.

## Źródło przestępczości.

Prasa warszawska rozpisuje się o wzroście przestępczości w Polsce. Wzrost ten ma być przerażający. Bo oto w zakresie kardynalnych przestępstw i zbrodni (morderstw, rozbojów, rabunków, podpalań, koniokradztwa i kradzieży z włamaniem) w roku 1925 było 28.601 wypadków, w następnym roku 34.082, a w roku ubiegłym cyfra ta podskoczyła aż na 37.028. A więc w przeciągu dwóch lat wzrost o 35 procent!

Dziwna rzecz, że prasa na tę bolączkę nie potrafiła wymyśleć innej rady, jak tylko wołanie o ostrzejsze ustawodawstwo, albo o bezwzględne występowanie władz wobec przestępców. Parę pism przyczynę zła widzi jeszcze w pijaństwie i w zaniedbaniu młodzieży. Domagają się nawet zniesienia wyszynku trunków alkoholowych, względnie reformy szkolnictwa. Na tem wyczerpano całą mądrość.

Rana społeczna, jaką jest rosnąca z roku na rok przestępczość, nie da się usunąć półśrodkami. Policja, sądy, skasowanie gorzały, rygor szkolny, a nawet wzmożone poczucie religijności nie usuną zła ani nie zagoją tak jątrzącej rany.

Doświadczenie i statystyka uczą, że tem większa jest przestępczość, im większe jest bezrobocie. Tu leży właściwe źródło tej klęski społecznej. Głodny bagatelizuje policję, nie liczy się z sądem, nie słucha głosu sumienia ani nie zna skrupułów. Głód, ten najpotężniejszy z fizjologicznych objawów życia ludzkiego, jest głównem źródłem zbrodni. Przed sądem można się tłumaczyć, wobec głosu sumienia można się usprawiedliwiać, podczas gdy żołądek nie przyjmuje żadnego tłumaczenia. On domaga się swego prawa — wszystko jedno za jaką cenę.

Rozwiązanie kwestji przestępczości leży więc nie gdzieindziej, jak w zmniejszeniu bezrobocia. Człowiek nie jest urodzonym zbrodniarzem, zapracowane lepiej mu smakuje i spokojniej się spożywa, niż kradzione. Ale tę pracę, ten zarobek trzeba mieć!

Socjolog angielski Fisher twierdzi, że z ubytkiem 100 bezrobotnych ubywa ośmiu przestępców. Stosunek ten oparł na statystyce, zebranej podczas wielkiego strajku węglowego w Anglji w r. 1926. Przyczem zauważa słusznie, że bezrobotni górnicy pobierali przecież wystarczające zapomogi z kas strajkowych i z nadsyłanych przez sowiety subsydjów. Inaczej — przypuszcza Fisher — stosunek ten miałby się conajmniej jak 100:15. Wniosek stąd prosty: im mniej bezrobotnych, tem mniej przestępców!

Na ten fakt zwrócił uwagę już kilka lat temu poseł na Sejm z ramienia Chrz. Dem. X. Prof. Dr. A. Woycicki, referując ustawę o zabezpieczeniu bezrobotnych. Gdyby polityka państwowa uwzględniła rady tego wybitnego działacza chrześc.-społecznego, na wzrost przestępczości nie mielibyśmy powodu narzekać.

## Łańcucki znów za kratami.

### Demonstracja komunistyczna w Warszawie.

**Warszawa**, 23. 8. (tel. wł.) Został tu ponownie aresztowany i osadzony w Pawiaku poseł komunistyczny Łańcucki, który niedawno został zwolniony z więzienia w Przemyślu na mocy amnestji. Aresztowanie nastąpiło na wniosek sędziego do spraw rekwizycji.

Kiedy Łańcucki przybył do więzienia, przebywający tam jego sympatycy urządzili na znak protestu głośną awanturę, wykrzykując i trzaskając drzwiami. Przywrócono wnet spokój. Wieczorem zorganizowano w dziedzińcu sąsiedniego domu demonstrację komunistyczną. Demonstrantów zaraz rozpędzono i aresztowano 9 osób.

**Warszawa**, 23. 8. (tel. wł.) Wczoraj doszło tu do manifestacji komunistycznej. Powodem jej były krzyki, dochodzące z pawilonu, gdzie siedzą komuniści. Przed więzieniem zaczął się gromadzić tłum, ale policja go od razu rozpędziła. Wieczorem odbyła się przed więzieniem manifestacja młodzieży komunistycznej. Tłum pierzchnął przed autem, które w niego wjechało.

## Jak rząd chce zwalczać drożyznę.

### Wojewodowie mają regulować ceny.

**Warszawa**, 23 8. (tel wł.) Jak się dowiadujemy, w jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw" ma się ukazać rozporządzenie ministerstwa spr. wewnętrznych o **uregulowaniu cen przedmiotów pierwszej potrzeby** a mianowicie mąki, pieczywa, mięsa, tłuszczu, wyrobów mięsnych i cegły. Ceny mają wyznaczać wojewodowie. Będą oni mogli przekazać to uprawnienie prócz wyznaczenia cen cegły starostom. Ceny będą ustalane po wysłuchaniu opinji specjalnej komisji. Jako podstawa do ustalenia cen musi być wzięta wysokość kosztów produkcji i wymiany.

*

Chodzi tu o odświeżenie starego, lecz niestety daremnego środka w walce z drożyzną.

## Sanacja moralna Niemiec przez Locarno Wschodu.

### Czy Gerlacha przekona prof. Foerster?

Jak już donosiliśmy, ogłosił wydawca i redaktor tygodnika „Die Welt am Montag" Hellmut von Gerlach list w bydgoskim organie nacjonalistów pruskich „Deutsche Rundschau", w którym to liście wyrzeka się wszelkiej wspólności z ideą Locarna Wschodu inaczej mówiąc, Gerlach razem z prof. Quiddem poszedł w szeregi hakatystów, głoszących w polityce hasła ludożercze. Obecnie prof. Foerster w tygodniku „Die Menschheit" usiłuje Gerlacha, który w tej sprawie ogłosił artykuł, nawrócić na ideę Locarno Wschodu.

Zgodę swą na ponowny zabór Polski tłumaczy Gerlach tem, że obecnie Niemcy nie zgodzą się na uznanie granic Polski.

P. H. v. Gerlach ma niewątpliwie rację, że dzisiaj nie da się skłonić Niemiec do przyjęcia Locarna Wschodniego.

Niemcy są pod względem historji, istoty i uzasadnienia granicy polsko-niemieckiej **tak fałszywie, lub niedostatecznie informowane**, że ostatecznie uznanie tej granicy wydawać się im musi jako niegodne wyrzeczenie się praw narodowych.

Ale propozycja Gerlacha ma równie mało widoków przyjęcia przez stronę przeciwną. Dla Polaków wszystkie częściowe sprawy porozumienia wschodniego znajdują się w nierozłącznym związku z ostateczną decyzją o granicach. **Albowiem bez daleko idącego prawa osiedlenia niema układu handlowego; dopóki jednak Niemcy spekulują na zmianę granicy, skłonne one będą do nadużywania prawa osiedleńczego**, do zmiany stosunków ludnościowych i do agitacji wśród mniejszości. A te mniejszości same nie zżyją się trwale z państwem polskiem, dopóki jego zakres władzy nie jest ustalony. A nawet zbliżenie kulturalne wzbudzać będzie obawy, gdyż przez to stwarza się tysiączne możliwości połączenia mniejszości niemieckiej z krajem ojczystym.

Słowem: W żadnej fazie porozumienia niemiecko-polskiego nie można wyłączyć spraw zagranicznych.

Cyż z tego wynika? Wynika to, że **trzeba wybrać między wojną, a Locarnem Wschodniem.** „Pokojowe porozumienie" o nowej granicy jest absolutną utopją — **żaden Polak nigdy się nie zgodzi na odstąpienie z powrotem ludności polskiej Niemcom.**

Jedyna możliwość uniknięcia przyszłej rozprawy wojennej leży przecież w tem, że się jeszcze w porę dojdzie do tego, **by przerobić opinję publiczną Niemiec po pierwsze przez to, że się jej uprzytomni wszystkie niemieckie i europejskie konsekwencje z podobnego starcia** i powtóre przez rozpowszechnienie poglądu, że cały stan rzeczy, dla uczucia niemieckiego niewątpliwie bardzo przykry, mimo wszystkie niesprawiedliwości w szczegółach i drobnostkach, stanowi przecież całkiem nieuniknioną i **sprawiedliwą reparację podziału Polski** i niezbitą konsekwencję postępującej z zachodu ku wschodowi zasady narodowej.

Jeżeli państwo polskie zmartwychwstało, by tak powiedzieć, poprzez środek żywego ciała niemieckiego, to czyż ponosi tu winę tylko złośliwość Traktatu Wersalskiego i tylko bezwzględność polska? Czy nie jest to logiczny wynik całej historji pruskiej, **która przecież ze swojej strony wmurowała Państwo Pruskie w żywe ciało Polski?** Krótko mówiąc: tysiąc moralnych, politycznych i gospodarczych powodów przemawia za tem, by naród niemiecki w tej sprawie **uznał rezygnację jako mniejsze zło, a jej skutki starał się wyrównać przez ścisłą współpracę z narodem polskim.**

A więc: Między wojną, a Locarnem Wschodniem niema innego wyboru. Dlatego też **Locarno Wschodnie** z punktu polityki realnej jest bezwzględnie niezbędne, przeto też jest ostatecznie możliwe — o ile znajdą się mężowie, którzy przejmą się faktem tej konieczności i uczynią wszystko, by oswoić z nią naród niemiecki, z jej strony moralnej historycznej, politycznej i gospodarczej.

I tu zastosować się da maksyma Kanta: „Możesz, gdy powinieneś!"

Uzupełniając wywody prof. Foerstera należy zwrócić uwagę na zanik wszelkich etycznych podstaw u Gerlacha. Za Wilhelma II, choć nie było szans, aby Niemcy zgodziły się na system demokratyczny, Helmut v. Gerlach walczył o inny ustrój. Dziś jednak, gdy formalnie ustrój republikański istnieje, Gerlach razem z monarchistami obmywa Wilhelma II, z wszelkich win. Gerlach i Quidde stworzyli moralny grunt pod wybór Hindenburga. Kult dawnej monarchji w Niemczech staje się teraz więcej zrozumiały, gdy demokracja niemiecka takich ma publicystów, jak całkiem na starość kośćca moralnego pozbawiony Gerlach. Od rozgrzesania Hohenzollernów aż do hasła ponownego zaboru Polski to krok niedaleki. Możemy być wdzięczni Gerlachowi, za te jego wynurzenia. Należy je tylko rozgłosić w świecie jako dowód niebezpieczeństwa niemieckiego dla pokoju Europy.

Przyjdzie czas, że ucieczka ludzi i kapitałów ze wschodu Niemiec na zachód, zabezpieczony przez Locarno Zachodu, przekona Niemców o konieczności Locarno Wschodu. Już dziś nietylko kapitał amerykański, ale nawet prywatny kapitał niemiecki stroni od Prus Wschodnich. „Czyż możemy być pewni naszych inwestycyj, gdy lada dnia Czarna Reichswehra lub inna bojówka nacjonalistyczna szałem porwana zacznie wojnę na granicy polskiej. Polacy mają 200.000 wojska, a Niemcy 100.000. Polacy bronią swych siedzib, więc będą walczyli jak Belgowie we Flandrji, jeszcze zawzięcej, niż z Grenzschutzem, który przecież porażki ponosił. W razie wojny, Polacy zajmą wschodnie kraje Niemiec. Wolimy niższy procent, ale pewniejszy na zachodzie Niemiec, niż niepewny wschód Niemiec". Tak mówią kapitaliści, tak mówi lud, który przed awanturami nacjonalistów pruskich ucieka na zachód.

**A. P. B.**

## Albanja królestwem!

**Medjolan.** (AW) Według wiadomości z Tirany, posiedzenie konstytuanty, na którem nastąpi **obwołanie prezydenta Achmeda Zogu królem Albanji, odbędzie się w przyszłą sobotę.** Minister spr. zagranicznych Brioni, odczyta orędzie Achmeda Zogu, poczem zgromadzenie przez aklamację uchwali ofiarowanie korony albańskiej Achmed Zogu. Godło państwa zostanie zmienione, mianowicie orzeł na czerwonem polu otrzyma koronę królewską.

**Londyn.** (AW) „Daily Telegraph" donosi, że Achmed Zogu zwrócił się do mocarstw z zapytaniem, czy zgadzają się one na koronowanie go. Mocarstwa odpowiedziały, że zgadzają się na obwołanie go królem, o ile koronacja odpowie życzeniom narodu albańskiego. Jedynie b. król albański, książę Wied, chce protestować z przeciwnikami Włoch w Albanji.

# Francja, Niemcy i ewakuacja Nadrenji.

## Stanowisko rządu i opinji niemieckiej. — Głosy prasy francuskiej. — Niema mowy o ewakuacji na oko

(Od własnego korespondenta paryskiego).

**Paryż,** 21 sierpnia.

Zupełnie niespodziewanie, na 23-go b. m., zwołana została do Pałacu Elizejskiego **francuska Rada Ministrów.** Ponieważ oddawna było wiadomo, że po długiej wakacyjnej bezczynności pp. Ministrowie zbiorą się dopiero w początkach września, przeto owe przyspieszenie wywołało nawet w opustoszałym z powodu kanikuły Paryżu **spore poruszenie.** Jako pretekst podaje się potrzebę porozumienie się co do sposobu przyjęcia obcych ministr., którzy podpiszą nad Sekwaną, 27. b. m., sławny **„pakt przeciw wojnie“.** Nikt w to przecież nie uwierzy, iż dla ułożenia listy przyjęć i „menu” bankietów trzeba zwoływać wszystkich ministrów. Chodzi o coś ważniejszego. O co mianowicie?

Niemcy nie przestają wysuwać sprawy przyspieszenia **ewakuacji Nadrenji,** twierdząc, że dalsza okupacja stref Koblencji i Moguncji nie ma sensu po podpisaniu układów locarneńskich. PP. Hermann Müller, nowy kanclerz niemiecki, wyraźnie to stwierdził w swej deklaracji programowej z 3 lipca. Dodał przytem, że wiązanie tej sprawy „z innemi nieuzasadnionemi sprawami” nie powinno mieć miejsca. Pos. Werner von Rheinbaben, polityczny i osobisty przyjaciel p. Stresemann'a, ogłosił świeżo p. t. „Que vise l'Allemagne?” (Do czego zmierzają Niemcy) francuski skrót swej ostatniej książki, w którym idzie znacznie dalej. Ewakuacja Nadrenji, bez żadnych zwłok ani warunków, wydaje mu się oczywistem prawem Niemiec; pozatem jednak uprzedza on Francję, że Niemcy nigdy nie zrezygnują z wysiłków, zmierzających ku naprawie „krzyczącej niesprawiedliwości, jaką przeciw nim popełniono na Wschodzie”. Mało tego: katolicka „Germania” zamieściła 3 sierpnia artykuł, w którym powiada, że dopóki Francja będzie się sprzeciwiała przeciwko przyłączeniu Austrji do Niemiec i powrotowi „korytarza” na łono Rzeszy — **„nie może być mowy o żadnem zasadniczem pojednaniu francusko-niemieckiem“.**

Francja jest zatem uprzedzona, **jak Niemcy pojmują „pojednanie“.** Jasną jest rzeczą, iż żaden rząd francuski na taką politykę pójść nie może. Nie wynika jednak z tego, aby dyplomacja francuska zachowywała się bezczynnie. Trzeba przedewszystkiem w sprawie Nadrenji ustalić jakiś **program, któryby aprobowali wszyscy ministrowie francuscy,** do różnych partyj należący i poto właśnie zbiera się 23-go b. m. rada ministrów. Trzeba następnie, aby **Francja porozumiała się z wszystkiemi mocarstwami** sprzymierzonemi w tej kwestji zainteresowanemi, albowiem nikt prawie we Francji poważnie nie zaprzecza, iż **sprawa Nadrenji nie jest bynajmniej sprawą francusko-niemiecką,** ale sprawą międzysojuszniczą.

P. August Zaleski, nasz minister spraw zagranicznych, w początkach czerwca, wyraźnie oświadczył w Paryżu, w rozmowie z dziennikarzami, że „łatwo jest ewakuować jakiś teren, ale trudno bardzo zająć go z powrotem”; należałoby więc **uprzednio uzyskać od Niemiec „pewne i formalne gwarancje“.** Naturalnie, taki **bezkrytyczny i zainteresowany zwolennik** „pojednania” z Niemcami jak p. Albert Dubarry może sobie w swojej „Volonté” (12. VII) pisać, że „nie należy **wiązać Renu z Wisłą“.** Ale inne organy lewicowe, jak np. tygodnik „Europe Nouvelle” (5. VIII), wyraźnie **potrzebę uprzednich rokowań z Polską** uznają. Pozatem, za wyjątkiem socjalistów (i to małej tylko ich większości), każdy we Francji rozumie, że przyspieszona ewakuacja choćby tylko jednej strefy nie jest „żadnem prawem Niemiec, a tylko **łaską sojuszników“,** jak się wyraża p. Piotr Bernus na łamach „Journal des Débats” (4. VIII).

Wprawdzie na ostatnim **kongresie II-ej Międzynarodówki w Brukseli** socjaliści francuscy wypowiedzieli się za „natychmiastową i bezwarunkową ewakuacją Nadrenji”, ale nie zapominajmy, że odnośne stanowisko przyjęte było przez radę naczelną partji, 15. lipca r. b., tylko 1.707 głosami przeciw 1.266. Na czele **mniejszości stoi pos. Paul Boncour uważający, iż wznowienie kontroli zbrojeń niemieckich za pośrednictwem** Ligi Narodów jest nieodzownym warunkiem ewakuacji.

P. Piotr Bertrand, redaktor naczelny „Quotidien'a”, głównego organu radykalnego, dorzuca do tego warunku **„kategoryczne zrzeczene się przyłączenia Austrji do Niemiec“.** Tego samego zdania jest p. Jan Piot, redaktor radykalnego „Oeuvre”. Wobec takiego stanowiska lewicy francuskiej p. Paweł Faure, sekretarz partji socjalistycznej, musiał oświadczyć na łamach **„Populaire'a“,** że wprawdzie socjaliści nadal są za bezwarunkową ewakuacją, ale przyznają, iż „praktycznie ewakuacja związana jest z zadawalającem rozwiązaniem spraw bezpieczeństwa i rozbrojenia”.

Im bardziej idziemy na prawo, tem **większe są warunki francuskie przyspieszenia ewakuacji.** Ale wystarczy zacytować głosy lewicowe, aby stwierdzić, iż rząd francuski znajdzie w opinji całkowite poparcie jeśli opróżnienie Nadrenji uzależni od szeregu określonych warunków. Jeśli na warunki te zgodzą się przedtem zainteresowane rządy sprzymierzone, pozycja Francji będzie bardzo mocna. I wówczas albo do przyspieszenia dojdzie, albo okupacja trwać będzie nadal. To prawda, że termin ewakuacji Koblencji przypada już 10 stycznia 1930 roku. Ale do **terminu ewakuacji Moguncji jeszcze daleko.** Do 10 stycznia 1935 roku Niemcy zrozumieją, że mądry kompromis lepszy jest od liczenia na czas, który rzekomo „pracuje” dla nich. **Czas pracuje dla wszystkich.**

**Kazimierz Smogorzewski.**

# Za opróżnienie Nadrenji.

## Francja stawia Niemcom swe warunki.

**Nowy Jork,** 23. 8. (tel. wł.) „New Jork Times“ podają warunki, pod któremi Francja byłaby skłonna wycofać swoje wojska z Nadrenji. Według tego dziennika **Francja żąda wyrzeczenia się ze strony Niemiec „Anschlussu“ z Austrją, zaprowadzenia kontroli międzynarodowej w Nadrenji i zawarcia przez Niemcy układu z Polską.**

# Tylko rząd litewski nie chce porozumienia z Polską.

## Naród myśli inaczej.

**Warszawa,** 23. 8. (tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik“ omawiając niepoczytalną politykę Waldemarasa stwierdza, że **prawdopodobnie nie dojdzie do skutku porozumienie polsko - litewskie. Byłoby to niezgodne z interesem i racją bytu rządu litewskiego.** Nie należy też przywiązywać zbyt wielkiej nadziei do sesji Rady Ligi. Waldemaras będzie sprawiał coraz to nowe trudności. Zdaniem „Robotnika“ Polska mimo wszystko nie powinna zmienić taktyki wobec Waldemarasa, albowiem stworzy ona, być może, podstawę do porozumienia z jego następcą.

*

Zdanie „Robotnika“ jest zupełnie słuszne. Waldemaras i jego soldateska tworzą mur nieprzebyty między Polską a narodem litewskim, który jest skłonny do porozumienia.

# Kronika telegraficzna.

**Warszawa,** 23. 8. (tel wł.) Kontakt między marsz. Piłsudskim a premjerem Bartlem utrzymywać będzie pułk. Bek.

**Warszawa,** 23. 8. (tel. wł.) Minister Zaleski wyjeżdża w piątek rano do Paryża, skąd prosto się uda do Genewy.

**Warszawa,** 23. 8. (tel. wł.) Na pierwszem po ferjach posiedzeniu Rady Ministrów będzie wniesiona nominacja inspektora szkolnego Czerwieńskiego na podsekretarza stanu w ministerstwie oświecenia oraz przedłożony statut tego ministerstwa.

**Wilno,** 23. 8. (tel. wł.) Władze litewskie aresztowały około 100 osób pod zarzutem utrzymywania kontaktu z emigracją litewską w Polsce.

**Berlin,** 23. 8. (tel. wł.) Bilans handlowy Niemiec za lipiec br. wykazuje 268 milj. mk. nadwyżki importu czyli deficytu.

**Moskwa,** 23. 8. (tel. wł.) Jak donoszą z Odessy samorząd tamtejszy uchwalił drukować wszystkie ogłoszenia rządowe w językach rosyjskim, polskim, niemieckim i żydowskim.

**Genewa.** 23. 8. (tel. wł.) Preliminarz budżetowy Ligi Narodów na rok 1928-29 zamyka się sumą 26 milj. 871 tys. franków złotych. Budżet rozpatrzy zgromadzenie Ligi Narodów.

**Londyn,** 23. 8. (tel. wł.) Szampion Tunney, który wybrał się w podróż do Europy, oświadczył, że już nigdy boksować się nie będzie.

**Londyn,** 23. 8. (tel. wł.) Zdziwienie wywołała tu wiadomość, że Kellog nie przyjedzie do Anglji a jedynie odwiedzi Irlandję. W tem jednak nie należy dopatrywać się afrontu, gdyż powodem nieodwiedzenia Anglji przez Kelloga jest nieobecność ministrów w Londynie.

## Historyczna chwila.

**Paryż,** 23. 8 (tel. wł.) Pakt Kelloga podpisany zostanie **w poniedziałek, 27 bm. o godzinie 4 po południu** w sali zegarowej na **Quai d'Orsay.**

Honory wojskowe zgromadzonym dyplomatom oddadzą oddziały gwardji republikańskiej; potem **Briand** powita zebranych imieniem rządu francuskiego, otwierając tem samem obrady.

# Zbankrutowane miasto.

## Ładny przykład „Deutsche Wirtschaft“.

**Berlin,** 23. 8. (tel. wł.) Miejska kasa oszczędności miasteczka St. Ingbert na obszarze Saary udzielała tak hojnie kredytów różnym firmom, że doszły one do wysokości 6 miljonów marek. Kredyty nie zostały na czas pokryte. Miasto ogłosiło teraz niewypłacalność. Wydano nakaz aresztowania dyrektora kasy, Pirchera, który tak lekkomyślnie obracał pieniądzem publicznym. Dotychczas nie wiadomo, jak miasto zbankrutowane ratować, gdyż już kilka instytucyj finansowych odmówiło swej pomocy.

# Morderca prezydenta Obregona

## wskazuje sprawców mordu.

W Mexico - City wielkie poruszenie wywołał list młodego zabójcy Obregona, wystosowany z więzienia do rodziny. List ten zawiera m. i. następujące zwroty:

Umarłbym szczęśliwy, gdybym wiedział, że po mnie już nikt nie przeleje krwi w tej sprawie. **Kościół Rzymsko-Katolicki niema nic wspólnego z zamordowaniem Obregona. Oświadczenie ks. biskupa de la Mora odpowiada rzeczywistości. Mam zaufanie do prezydenta Calles'a i do przewodniczącego partji obregonistów, że potwierdzą prawdę moich zeznań. Nigdy nie powiedziałem, że uważam się za narzędzie Boga“.**

Szalony atak socjalistów, którzy w całym świecie usiłowali przedstawić zabójstwo Obregona jako wynik propagandy kleru, załamuje się wobec takiego oczywistego dowodu, gdzie szukać należy sprawców mordu.

## Zbiorowy obłęd.

**Lwów,** 23. 8. (tel. wł.) W okolicy miasta zdarzył się wypadek zbiorowego obłędu całej rodziny. Sąsiedzi zwabieni krzykami wpadli do mieszkania tej rodziny. Przedstawił się tam dziwaczny widok. 6 osób tańczyło nago, obijały się one wzajemnie kijami, wypędzając djabła. Przewieziono je do zakładu w Kulparkowie.

## Strajk i demonstracje czerwone na Łotwie.

**Ryga,** 23. 8. (tel. wł.) W związku z procesem przecw kierownikom komunizujących związków zawodowych, które rząd rozwiązał, socjaliści urządzili strajk demonstracyjny. Strajk objął większość fabryk. Doszło do demonstracji i starć między tłumem a policją. Konna i piesza policja rozpędziła tłumy pałkami gumowemi. Było kilku poturbowanych. Kres demonstracjom położyła ulewa.

## Meksykanka chciała otruć Callesa?

Donoszą z Meksyku, iż policja meksykańska aresztowała 12 osób, w tem 7 kobiet i 5 mężczyzn, podejrzanych o zorganizowanie swego czasu nieudanego zamachu na prezydenta Callesa. Jedna z aresztowanych miała w czasie balu, który odbywał się w mieście Celaga, w czasie tańca zadrasnąć prezydenta Callesa zatrutą szpilką!

# Piłsudski ma silne nerwy —

## stwierdza „Vorwaerts“.

## Żydzi wolą państwowość polską niż litewską.

Prasa berlińska o sprawach zagranicznych nigdy nie pisze z własnego odruchu, ale na komendę z urzędu propagandowego przy ministerstwie spraw zagranicznych. Jak owe baletnice z nowoczesnej rewji, które zadzierają nogi w górę z precyzją, podziwianą dawniej w koszarach pruskich, maczają publicyści berlińscy pióra wedle wskazówek urzędowego reżysera. Przed zjazdem wileńskim legjonistów atakowała prasa berlińska jednogłośnie Polskę, pomawiając Piłsudskiego o wrogie zamiary przeciw Polsce. A teraz usiłując zatrzeć swą klęskę jeden dziennik po drugim zamieszcza obszerne korespondencje o Wilnie i Piłsudskim w tonie jak najprzychylniejszym. Czyżby Niemcy usłuchały dobrej rady, że bez Polski obecnie niema mowy o ewakuacji Nadrenji? Dość że Berliner Tageblatt, Voss. Ztg., Germania a ostatnio „Vorwaerts“, centralny organ socjaldemokracji zabrał głos w tej sprawie. Redakcja Vorwaerts'a w stosunku do Polski od dawna zajmuje najbardziej poprawne i uczciwe stanowisko, odbiegając od linji takich przywódców jak Breitscheid, Loebe i podobni którzy Polaka utopiliby w łyżce wody. Jeśli ponadto zważymy, że PPS. zajmuje wobec Piłsudskiego stanowisko wrogie i nieraz odgłos tego stosunku odczuwa się w notatkach „Vorwaerts'a“ o Polsce, tem więcej podkreślić należy objektywność korespondencji z Warszawy, zamieszczonej w Vorwaertsie z dnia 21 bm. na miejscu naczelnem. Korespondencja zaczyna się od zamazywania tatarskich wieści, jakie Niemcy rozpuszczali przed zjazdem. Winę zrzuca korespondent na Piłsudskiego, który przed tygodniami polskiemu sejmowi sromotnie nawymyślał i wogóle nie umie rzekomo pohamować wybuchów temperamentu. Sądząc po zewnętrznych objawach, widać, iż **Marszałek znajduje się zupełnie na wysokości swych zadań:** Ten, kto widział, jak Piłsudski umiał **opanowywać się w Wilnie** — pisze „Vorwaerts“ — ten nie może powątpiewać o jego **silnych nerwach.**

W jakiemkolwiek stadjum znajduje się konflikt z Litwą — stwierdza „Vorwaerts“ — **nie należy sądzić, aby Piłsudski nakazał marsz do Kowna,** ponieważ z czasem nauczył on się **liczyć z międzynarodowemi względami.** Jest rzeczą wątpliwą, aby zwrócił się on z prośbą do swoich legjonistów, o danie mu Kowna w prezencie na Wielkanoc, tak, jak to się stało z Wilnem.

Korespondent podkreśla, iż Marszałek Piłsudski miał najzupełniejszą rację, nazywając Wilno miastem polskiem, co wywołało taką burzliwą owację ze strony zgromadzonych legjonistów. Nawet pomijając tradycję **Wilna w historji Polski, widzi się polskość tego miasta na każdym kroku.** Decydującą rzeczą jest przeważająca większość ludności polskiej tego miasta, które p. Waldemaras niedawno ogłosił stolicą Litwy. Jeżeli w sprawie wileńskiej brać pod uwagę kwestję etnograficzną, to **nie Litwinów** należy pytać o to, do kogo Wilno należeć powinno, ponieważ **Litwini stanowią zaledwie 2 procent ludności wileńskiej,** lecz raczej **żydów,** którzy stanowią niemal połowę ludności.

Uczyniłem to — pisze korespondent — **i zapytałem żydów, do kogo chcą należeć.** Dowiedziałem się od nich, że **przekładają oni Polskę z jej orjentacją zachodnią ponad dyktatorską władzę Waldemarasa.**

Piłsduski nie będzie się napewno zajmował wypracowywaniem jakiegoś planu pochodu przeciwko Litwie, choćby już z tego powodu, że do okupowania Litwy nie potrzebowałby on wcale żadnych strategicznych przygotowań.

Najznamienniejszą jednak rzeczą jest niezwykle rozsądne stanowisko warszawskiego ministerstwa spraw zagranicznych, które, odsuwając na bok wszelkie względy prestiżowe, **zgadza się niemal na wszystkie noty i propozycje litewskie.** Stanowisko to można uważać za **wyraz poglądów Piłsudskiego,** który **w swoich rękach** zatrzymał sprawy polityki zagranicznej, szczególnie politykę Polski w stosunku do Litwy.

Znamienne jest, że „Vorwaerts“ przewiduje przeprowadzenie **zmiany ustroju** w Polsce w myśl życzeń Piłsudskiego na jesień — przyczem zapowiada klęskę opozycji, a więc także PPS. (opozycję tę nazywa obozem demokratycznym).

Piłsudski tak odbiega od Ullsteins politisches Schnittmuster czyli niemieckich krojów na politykę, od szablonu, pod który niemiecka publicystyka podciąga Pangalosa, Primo de Riverę, Mussoliniego, a dawniej także Piłsudskiego, że korespondent Vorwaertsa taką oto wystawił Piłsudskiemu cenzurę“: **Piłsudski** ze swą skłonnością do myślenia legendarnego, a nawet niemal mitologicznego w żadnym chyba kraju europejskim nie mógłby być owym **wodzem,** który jako marszałek i dyktator tkwi w romantyzmie, ale także jest człowiekiem uczuciowym.

Tej charakterystyki nie rozumie żaden Niemiec, ale mniejsza o to. Widzimy w tej nieudolnej charakterystyce usiłowanie oddalenia się od szablonu, i rozgryzienia zagadki Polski, którą Niemcy dotąd lekkomyślnie traktowali.

**A. P. B.**



# Pan młody okazał się niewiastą!

Z Warszawy donoszą: W przeddzień ślubu urzędnika niej. Woronicza z panną B. M. w urzędzie stanu cywilnego zgłosiła się niej. p. Swadowska z Wilna, przedkładając dokumenty, iż Woronicz jest jej poślubionym małżonkiem, który po ślubie natychmiast znikł.

Wstępne śledztwo ustaliło, iż Woronicz, który miał po raz drugi wziąć ślub, jest kobietą. Za mężczyznę uchodziła owa niewiasta od czasu wojny bolszewickiej, kiedy przebywała w legji akademickiej na froncie. Wówczas przywłaszczyła sobie papiery, na nazwisko Woronicz.

# List z Krakowa.

**(Pałac pracy i dom wycieczkowy. — Ruch autobusowy. — Przygotowanie do tygodnia L. O. P. P. — Rocznica cudu nad Wisłą. — Zgon wybitnego profesora.)**

Nie wiem, czy wpływy „Dziennika Bydgoskiego“ sięgają także do Warszawy i Krakowa. Stwierdzam jednak z prawdziwą przyjemnością, że poruszone niedawno w „listach z Krakowa“ dwie sprawy, a mianowicie budowa gmachu dla Państw. Urzędu Pośr. Pracy i Funduszu Bezrobocia, oraz Domu Wycieczkowego dla młodzieży, wchodzą na tory realizacji. Przed paru dniami uchwaliła Sekcja Rady miasta Krakowa odstąpić Funduszowi Bezrobocia parcelę pod budowę gmachu, w którym znajdą pomieszczenie urzędy Ministerstwa Pracy, mające siedzibę w Krakowie, a więc Urząd Pośrednictwa Pracy, Fundusz Bezrobocia i Inspektorat Pracy. Gmach ten, nazwany przez krakowską prasę „Pałacem Pracy“, stanie przy ul. Lubelskiej, u wylotu ulicy Długiej i Alei Słowackiego. Będzie to narazie budynek dwupiętrowy, w przyszłości zaś ma być nadbudowane III. piętro na pomieszczenie Sądu Przemysłowego. Cena parceli wynosi 30 zł za metr kwadratowy, a więc prawie o połowę mniej, niż cena normalna. Budowa rozpocznie się natychmiast tak że w jesieni budowla stanie pod dachem, a w przyszłym roku zostanie gmach oddany na przeznaczony użytek.

Gmina miasta Krakowa przystąpi we wrześniu do budowy obszernego domu wycieczkowego dla młodzieży szkolnej. Dom stanie przy ul. Słonecznej. Będzie on 4-piętrowy i urządzony według wszelkich wymagań nowoczesnej techniki. Skończy się zatem ten przykry stan, że wycieczki szkolne gnieździły się po rozmaitych zakątkach miasta, a nieraz trzeba było nocować... na plantach. Po wybudowaniu Domu dla wycieczek młodzieży, powinna gmina przystąpić do budowy takiegoż budynku dla wycieczek innych. Sądzę, że przy należytej administracji koszta budowy tego rodzaju domów wycieczkowych mogłyby się amortyzować. Z drugiej zaś strony gwarantowanie wycieczkom pomieszczenia, wzmocniłoby ruch turystyczny, tak dla rozwoju Krakowa pożądany.

W kierunku ożywienia tego ruchu bardzo intensywnie działa Polski Związek Turystyczny w Krakowie przez ujęcie w swoje ręce ruchu automobilowego między Krakowem a okolicą. Obecnie na „dworcu autobusowym“ na Placu św. Ducha panuje ruch bardzo ożywiony. Wyjeżdżają z „dworca“ auta prawie w dwudziestu kierunkach. Są dni, w których liczba korzystających z autobusów dochodzi do 5000.

---

Dr. Antoni Marczyński. 62

# NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

**Powieść współczesna.**

(Ciąg dalszy).

W pewnym momencie podszedł Billy do wmurowanej w ścianę pomiędzy zasłoniętemi okiennicami oknami szafki, przekręcił kluczyk w zamku, otworzył małe drzwiczki i wyjął z wnętrza jakiś przedmiot, w którym poznałam słuchawkę aparatu telefonicznego dopiero wtedy, gdy zaczął wołać „Hallo!“ do tego stopnia byłam apatyczna i obojętna na wszystko co się działo dokoła mnie...

— No odezwałeś się wreszcie. Połączyć mnie z salą periskopów, — mówił, a otrzymawszy snać żądane połączenie tak ciągnął dalej: — No i co, prawdziwe?... A widzisz. Ja wiedziałem, że ona by sztucznych kamieni nie nosiła. Słuchaj, Izaak, możebyś mnie przyszedł wyręczyć. Co? Nie, ha, ha, ha, tak źle nie jest, lecz muszę się pokazać na balu wystaw jubilerskich. Będę oczywiście skwapliwie szukał pięknej Iris i spytam jej męża, dlaczego żony z sobą nie przyprowadził. Zabawna sytuacja, co? Ha, ha, ha! Więc przyjdź, stary... Iris czeka cię z tęsknotą... Ależ zapewniam cię, że jest spokojna i potulna jak dobrze wytresowany piesek. Nie podrapie cię, bojaźliwy grubasku. Niema strachu.

Domyślasz się, Andrzeju, dalszego ciągu. Godni siebie wspólnicy pracowali zawsze na wspólny rachunek, być może z wyrachowania, aby w razie zdemaskowania przez władze bezpieczeństwa ponosić jednakową odpowiedzialność. A kiedy broniąc się przed napaścią drugiego łotra podrapałam mu do krwi twarz całą zostałam obita nieludzko bykowcem, tak, że moje ciało przedstawiało przez wiele dni barwną mozaikę pręg sinych, fjoletowych i szkarłatnych. Ja, której nigdy matka nie uderzyła, której ojciec ani mąż ostrem słowem nigdy nie skarcił, zostałam zbita jak krnąbrny pies, przez tego tłustego żyda za to, że nie chciałam być ofiarą jego zwyrodniałych zachcianek. Zostałam sponiewierana, skatowana, zhańbiona nie raz i nie dziesięć razy, a te zniewagi wywołały we mnie paniczny lęk przed dalszem postępowaniem w tym stylu. I kiedy na drugi dzień Billy Mincing wkroczył do mego więzienia z dwoma oprawcami, uzbrojonymi w sznury, baty i jakieś średniowieczne narzędzia tortur, zemdlałam z przerażenia, a ocucona szybko, byłam już bezwolnym automatem. Spełniałam każdy rozkaz mego dręczyciela, rzucając ukradkiem zalęknione spojrzenia w stronę czekających zbirów. Billy podsunął mi jakieś pismo, arkusik papieru listowego i wieczne pióro. — Przepiszesz to, albo — warknął. Przepisałam, choć duch się we mnie buntował i opóźniał nieco ruch dłoni. Miałam silną gorączkę, byłam wciąż jeszcze jak odrętwiała i nie bardzo rozumiałam treści owego listu ani powodów dla jakich kazano mi go przepisać. Pojęłam to dopiero znacznie później. Bo ten list nieszczęsny zawierał stek bluźnierstw przeciwko mej miłości do męża, stek oszczerstw, rzuconych pod moim adresem, a mających na celu wyjaśnienie mojego zniknięcia i zmylenie policji, gdyby mnie miano poszukiwać. Pisałam w tym przeklętym liście do Johna, że nie kochałam go nigdy, że wyszłam zamąż zmuszona do tego przez ojca, że teraz nareszcie znalazłam człowieka, którego kocham naprawdę, że wyjeżdżam z nim do Europy na stałe i łaskawie wybaczam mężowi szystkie wady, jakie posiadał i jakie mi działały na nerwy. Pomyśl tylko, Andrzeju, jak nisko upadłam, że te łotry mogły mnie zmusić do napisania tego wszystkiego. Ale Bóg mnie skarał słusznie za to, że byłam tak słaba, tak bezgranicznie bierna, za to, że wolałam zranić serce mego najdroższego Johna, niż narazić się na ponowną poniewierkę, która i tak mnie nie ominęła. Dziś widzę, że popełniłam największe głupstwo, bo gdybym się była zacięła w uporze, gdyby ów list nie został mojem pismem napisany, John byłby poruszył niebo i ziemię, byłby wynajął najzdolniejszych detektywów, ci zaś, idąc po nitce do kłębka wpadliby na trop niebieskiego ptaka Billy'ego Mincing i byliby mnie odnaleźli w końcu, a gdybym już nawet nie żyła, byliby ocalili setki innych białych niewolnic, jakie się przewinęły przez przeklęty pałac na Long Island... Ale ja byłam wówczas jeszcze bardzo młoda, bardzo rozpieszczona poprzedniem życiem beztroskiem i niezahartowana do walki z takimi rekinami jak moi prześladowcy.

— Westchnąłeś, mój drogi przyjacielu. Westchnąłeś z ulgą, sądząc, że to już koniec mojej matyrologji. Nie. To zaledwie początek. Billy i jego wspólnik nie zadowolnili się tem, że mnie okradli, że wykopali nieprzebytą przepaść pomiędzy mną a Johnem, ani tem, że uczynili mnie ofiarą, narzędziem swych zwierzęcych chuci. Tego im było za mało. Musiałam im dostarczyć zysków, musiałam przynieść ich ohydnemu przedsiębiorstwu owe dziesięć tysięcy dolarów, o których wspomniał gruby Izaak w czasie pierwszego z nim zetknięcia się. Więc sprzedawali mnie, sprzedawali mnie przeważnie egzotycznym gościom, odwiedzającym ich lupanar nocną porą. Co wieczór przyprowadzano do mego pokoju innego mężczyznę, wybierając jednak zawsze takiego, który nie rozumiał ani słowa po angielsku. Moi przygodni dręczyciele śmieli się w kułak z moich łez, próśb, zaklinań. Zdobywali mnie siłą, co im nawet dogadzało, stanowiąc pewien pożądany pieprzyk w przeciwstawieniu do łatwych sukcesów wśród zawodowych prostytutek. Żaden nie odszedł napróżno, żadnego nie wzruszyły moje zaklęcia. Zapłacili słony wstęp do tego „klubu“, więc mieli ściśle określone prawa, z których nie zamierzali wspaniałomyślnie rezygnować. Tak mi powiedział pewien Japończyk, który odwiedził mnie kilkakrotnie i rozumiał trochę po angielsku.

Postanowiłam z sobą skończyć. Chciałam sobie odebrać życie, usiłowałam przegryźć żyły na rękach, nie przyjmowałam pokarmu, próbowałam się powiesić na sznurze skręconym z danej mi pijamy, wspinałam się do wysoko umieszczonych okien, by stłuc szybę i połknąć garść szkła, szukałam ostrych przedmiotów. Wszystko na nic. Na wszystko mieli sposoby, nauczeni snać długoletnią praktyką.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obecnie przeprowadza magistrat urządzenie placu św. Ducha stosownie do potrzeb komunikacji autobusowej. W ten sposób jeden z bardzo ładnych placów miasta otrzyma należny wygląd.

Tegoroczny „tydzień lotniczy", który przypada w całem państwie między 2—9 września, przygotowywany jest przez LOPP z wielkim nakładem pracy. Na czele komitetu „tygodnia" stanął prezes krakowskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Barwicz.

Obchód rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego w r. 1920 wypadł w Krakowie bardzo skromnie. Nowe rocznice, wprowadzane przez obecny rząd, spychają pamiątkę „cudu nad Wisłą" na szary koniec, jakkolwiek zwycięstwo nad bolszewikami utrwaliło świeżo odzyskaną niepodległość Polski, a w dziejach armji polskiej zajmuje jedną z najchlubniejszych kart. Rocznicę tę uczcił też skromnym, ale nader miłym porankiem t. zw. związek senjorów „Odrodzenia", t. j. stowarzyszenie inteligencji, która w czasach studjów uniwersyteckich należała do stow. akadem. „Odrodzenie". Poranek odbył się w sali chrześcijańsko-społecznych organizacyj przy ul. Potockiego. Program doskonale wykonany, dostosowany był do uroczystości.

Uniwersytet krakowski poniósł niepowetowaną stratę przez śmierć swego profesora dra Edmunda Krzymuskiego, zmarłego w dniu 6. bm. w Ostendzie i tam pochowanego. W życiu krakowskiej Almae Matris(Matki-Żywicielki) odegrał śp. Krzymuski dużą rolę, wykładając od r. 1888 prawo karne na wydziale prawa. Zmarły profesor był powagą naukową i dlatego też obdarzano go różnemi godnościami i odznaczeniami. Dla młodzieży akademickiej był szczerym przyjacielem. jp.

# Z KRAJU.

**Przeniesienie radomskiej dyrekcji kolejowej.**

Ministerstwo komunikacji opracowuje projekt przeniesienia dyrekcji kolejowej radomskiej do Chełma. W związku z przeniesieniem dyrekcji projektuje się wybudowanie w Chełmie gmachu, jakoteż mieszkań dla 200 urzędników, zajętych w dyrekcji radomskiej.

**9 wagonów wykoleiło się.**

Z Łodzi donoszą: W Trzebini na stacji kolejowej wskutek nieuwagi zwrotniczego wykoleiło się 9 wagonów. Wskutek wypadku nastąpiła półtoragodzinna przerwa.

**Kongres Zw. Niższych Pracowników Pocztowych.**

Trzeci kongres Związku Niższych Pracowników Pocztowych odbędzie się w Warszawie w dniach 26—27 i 28. bm.

**Warszawa chce nabyć kamieniołomy na Wołyniu.**

Prowadzone obecnie wiercenia przy badaniu kamieniołomów na Wołyniu, które m. st. Warszawa zamierza nabyć dla zapewnienia sobie terminowej dostawy materjału kamiennego dla zabrukowania ulic, zbliżają się ku końcowi.

**Ogromny pożar lasu pod Warszawą. Straty wynoszą 100.000 zł.**

Ogromny pożar wybuchł w majątku Jabłonna pod Warszawą — własności Maurycego Potockiego.

Spłonęło 20 hektarów zagajnika wartości 100 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru nieustalona.

**Tragiczny wypadek na zawodach hippicznych.**

Ze Lwowa donoszą: W czasie zawodów hippicznych 6 DAK za Zieloną rogatką zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, mianowicie por. Leon Sztern spadł z konia tak nieszczęśliwie, że doznał wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala wojskowego.

**Służąca skradła 9.000 dolarów.**

Niej. Tereńblum, mieszkaniec Warszawy przyjął nową służącą Janinę Łukaszewską. Korzystając z nieobecności domowników nieuczciwa służąca wykradła z biurka 9.000 dolarów i zbiegła. Za służącą wszczęto poszukiwania.

**1000 robotników zastrajkowało.**

W Łodzi, w Widzewskiej Manufakturze zastrajkowało 1000 robotników. Zatarg wynikł na tle zarobkowem. Strajk trwa w dalszym ciągu.

# Chciwy wdowiec sprofanował zwłoki swej zmarłej żony.

Mieszkaniec wsi Klowianka, gm. Goniądz, w pow. białostockim, Józef Wilczewski, zameldował policji, że na swojem podwórzu znalazł, częściowo obgryzione przez psy nogi i ręce swej żony, która zmarła w lipcu rb. i była pochowana na cmentarzu w Goniądzu. Ekshumacja zwłok żony Wilczewskiego stwierdziła, że istotnie zwłokom odcięto przedramiona i podudzia. Energicznie prowadzone dochodzenie ustaliło, że profanacji zwłok Wilczewskiej dokonał jej własny mąż, Józef, który zameldował następnie o znalezieniu kończyn. Sprawca w obawie, że po śmierci żony i dziecka, zmarłego przed tygodniem, będzie musiał zwrócić braciom żony otrzymany posag, korzystając z pogrzebu swego dziecka, które pochował przy grobie swej żony, odkopał jej trumnę i poobcinał nożem przedramiona i podudzia zwłokom oraz wyrwał włosy z głowy, zaplecione w warkocze, porzucając to wszystko następnie u siebie na podwórzu. Gdy obcięte kończyny zostały znalezione przez jego sąsiadów, Wilczewski zameldował policji, oskarżając krewnych swej żony o profanację zwłok. Wilczewskiego aresztowano.

**Dalsze prześladowanie techników w Rosji.**

Moskwa, (AW.) Prezydjum Wszechzwiązkowej Organizacji Związków Zawodowych wydelegowało komisję, na czele której stoją Melniczański, Jagłom i Szulikow dla zbadania skarg ze strony specjalistów, pracujących w zagłębiach węglowych. Specjaliści skarżą się na **niesłychaną nagankę prowadzoną przez miejscowe władze partji komunistycznej w wyniku procesu donieckiego.** Komisja, która bada obecnie zasadność skarg skonstatowała w szeregu wypadków istotną nagankę przeciwko specjalistom, rozprężenie dyscypliny wśród robotników, a nawet akty sabotażu służbowego dokonywane pod pozorem walki z kontrrewolucyjnem kierownictwem technicznem.

## Ci przynajmniej nie blagują.

**Pogodzą się z Polską po rewizji granic wschodnich.**

Niemcy starają się wmówić światu, że na równi z innymi potępiają wojnę. Na zjazdach międzynarodow. podkreślają swoją pokojowość a budowę pancerników i fabrykację gazów trujących przedstawiają jako rzeczy, które z przygotowaniami wojennemi nic nie mają wspólnego. Jak zaś wyglądają rzeczywiste uczucia narodu niemieckiego, o tem dowiadujemy się od czasu z do czasu z wynurzeń najrozmaitszych organizacyj.

W tych dniach odbył się w miasteczku Luban na Śląsku Niem. zjazd górnoślązaków. W dwóch rezolucjach, przesłanych rządowi Rzeszy i Sekretarjatowi Ligi Narodów, zjazd niemiecki ślubuje, że niesć będzie pomoc braciom i siostrom Niemcom po polskiej stronie G. Śląska i żąda od władz Rzeszy niemieckiej, aby korzystały z każdego środka i każdej sposobności do obalenia uchwały genewskiej, która podzieliła Górny Śląsk między Pols[ kę ] a Niemcami. O żadnym Locarnie w[schodnim] — głosi rezolucja — nie może być mowy, przeciwnie granica wschodnia musi ulec zmianie takiej, aby umożliwione zostały naturalne i znośne dla ludności stosunki. Dopiero wtedy może nastąpić prawdziwy pokój pomiędzy Polską a Niemcami i może być zażegnane ognisko niebezpieczeństw, zagrażających pokojowi.

## Policjant — zabójcą.

W podmiejskiej kawiarence w Warszawie w pewnem towarzystwie wynikła sprzeczka, a następnie bójka, w czasie której posterunkowy Dubielecki uderzył niej. Szredziińskiego kolbą w skroń. Cios był śmiertelny. Nie zdawało sobie z tego sprawy towarzystwo, że Szredziński jest tylko ogłuszony uderzeniem, posadzili go więc na ławce i opuścili altankę. Dopiero zrana uczestnicy libacji w altance dowiedzieli się, że Szredziński nie żyje.

## Kompromitacja polskiej socjalistki.

W czasie obrad II. Międzynarodówki w Brukseli odbył się także międzynarodowy zjazd kobiet, na którym m. i. omawiano sprawę „mobilizacji kobiet w razie wojny". Według wiadomości, podanych przez agencję prasową Hugenberga wystąpiła delegatka polska, p. Kłuszyńska, należąca do P. P. S. bardzo ostro przeciwko próbom zmobilizowania w razie wojny kobiet w Francji i w Polsce. W odpowiedzi na to oświadczyła socjalistka francuska Louise Saumonean, iż „w przypadku uprawnionej obrony narodowej kobiety musiałyby wziąć na siebie takie samo obowiązki jak mężczyźni. Obciążenie całej ludności tem samem ryzykiem oznacza pracę dla pokoju, gdyż oznacza powiększenie liczby tych, którzy mają swój interes w tem, aby uniknąć nowej katastrofy wojennej".

Francuzka miała więc dla konieczności państwowych więcej zrozumienia niż Polka, która winna przecież pamiętać o tem, że Polska jest z 2 stron otoczona zajadłymi wrogami, i znajduje się w położeniu bezprzecznie gorszem niż Francja.

Cóż za kompromitacja dla PPS?!

# Litwini napadli Polaków w kościele

## Za śpiew w języku polskim.

**Wilno,** (AW) Donoszą z pogranicza, iż ostatnio w miasteczku Kiernowo po stronie litewskiej o dwa kilometry od granicy polskiej miało miejsce zajście przypominające krwawą awanturę w kowieńskim kościele św. Trójcy w roku 1926. Po śmierci starego proboszcza kiernowskiego Litwina, mianowany został przez władze kościelne ksiądz Polak ,który mając na względzie okoliczność, iż Kiernowo zamieszkałe jest prawie wyłącznie przez ludność polską,

postanowił przeprowadzić pewne zmiany w trybie nabożeństw, które dotychczas odbywały się wyłącznie w języku litewskim.

Gdy Polacy zaintonowali pieśń polską, **Litwini zaczęli w kościele gwizdać, krzyczeć, odgrażać się, wreszcie przeszli do bójki.** Ukazały się w powietrzu laski i pięści. Bójka z kościoła stopniowo przeniosła się na cmentarz i tu się wzmogła. Zawiadomiono policję pograniczną, która przybywszy na miejsce, nie mogąc się zorjentować w tłumie dała kilkanaście strzałów w górę. Huk karabinowy rozproszył walczących. Aresztowano kilka osób, jednak inicjatorzy bójki nie zostali ujęci. Polacy kiernowscy stanowczo obstają przy odprawianiu nabożeństw w tym kościele w języku polskim. Cały szereg osób został podczas bójki ranny.

# Syberja — Kalifornją przyszłości.

## W 2197 szybach złotych pracowało przed wojną 40.000 górników.

Dla Polaka słowo Sybir jest synonimem gehenny — boć przecież każdy gościniec wiodący wgłąb Syberji, wydeptany był stopami polskich „buntowników", których rząd carski skazywał na wygnanie, „Sybiracy", dla których owa żyzna mlekiem i miodem płynąca kraina była ponurym czyśćcem, nie mieli możności zająć się eksploatacją bogatych terenów. To też Syberja pozostała krajem przyszłości, o czem mówi sprawozdanie p. Jakuszewa, dyrektora wydziału syberyjskiego w instytucie rosyjskim w Pradze.

Na podstawie statystycznych danych wykazuje Jakuszew, że Syberja stanie się kiedyś Kalifornią dla poszukiwaczy złota i szlachetnych kamieni. Ilość złota wydobywanego dzisiaj jest wprawdzie mniejsza niż przed wojną, gdyż rząd sowiecki w najbogatszej części Syberji eksploatuje tylko 384 szybów, na ogólną liczbę 2581. W pozostałych 2197 szybach wogóle nikt nie pracuje od szeregu lat. Jeszcze w roku 1911 było tam zatrudnionych 40 tysięcy robotników, których jedynem zajęciem było wydobywanie złota, ale do r. 1924 liczba ich zmalała do 8674.

W gubernji jenisejskiej w r. 1899 wydobyto 3,3 tonny złota, a bezpośrednio przed wojną cyfra ta zmalała do dwu ton. Nie znaczy to jednakże, by kopalnie złota w Syberji nie zawierały już szlachetnego metalu. Ostatnie badania na terenie tajgi jenisejskiej dały nadspodziewane rezultaty. Przekonano się, że złoża szlachetnych metali ciągną się na przestrzeni dwustu kilometrów. Rówież odkryto kopalnie platyny, dla eksploatacji której opłaciłoby się zorganizowanie poważniejszego koncernu.

# Jak kochanica Kalinina

## przyszła do posiadania garderoby carowej.

## (Bolszewicka sielanka).

W świecie teatralnym w Moskwie cieszyła się w ostatnich latach wielkim rozgłosem śpiewaczka operetkowa Tacjanna Bach. Primadonna ta była w swoim czasie faworytą Zinowjewa, który kupił jej piękną willę na Krymie. Niedługo jednak cieszył się Zinowjew swem szczęściem, bo poszedł wraz z Trockim „w duraki". I oto panią Bach objął w spadku „diadia Misza", Kalinin, prezes Wcika.

I tutaj zaczęła się tragifarsa. W jednym z lombardów moskiewskich wystawiono na licytację gronostajowy płaszcz dawnej carowej Rosji za cenę 9.000 rubli. Stało się to za zgodą G. P. U. które chciało przekonać się, kto kupi tak drogą rzecz, aby następnie zbadać, skąd bierze pieniądze na takie luksusy.

Na drugi dzień po ogłoszeniu licytacji zgłosił się do lombardu jakiś mizernie odziany mężczyzna, zapłacił 9.000 rubli i płaszcz polecił odesłać do mieszkania Tacjanny Bach. Naturalnie, wraz z posłańcem odnoszącym płaszcz, zjawiło się u pani Bach kilku agentów G. P. U.

— **A wam, barysznia,** kto kupił etu szubu? — pytają. (Kto pani kupił to futro?)

— A co wam do tego? — odparła artystka i porwawszy słuchawkę telefoniczną, połączyła się z Kremlem, potem z gabinetem Kalinina, i prosiła, aby „diadia" wygnał te „swołocz", która przychodzi się pytać o ten płaszcz, który „mileńkij diadia" kupił dla „Tani".

Naturalnie agenci G. P. U. nie czekali interwencji Kalinina i wynieśli się w czasie rozmowy telefonicznej z Kremlem.

Na drug dzień ukazał się dekret Kalinina, przekazujący Tacjannie Bach całą garderobę carowej, jako dar narodowy „za pracę na proletarjackiej scenie".

G. P. U. zrozumiało, że jest to odszkodowanie dla artystki za najście agentów i postanowiło zemścić się na Tacjannie Bach.

Urządzono więc na nią tysiące zasadzek, kompromitowano na każdym kroku, omotano w sieć najbrudniejszych intryg, i w końcu, mimo protestu Kremla, mimo, że Kalinin pienił się ze złości, zesłano ją gdzieś do Orenburga „dla dobra Sowietów".

# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

## Spadek amerykański.

W Stanach Zjednoczonych zmarł **Michał Zaworski,** pozostawiając spadek w kwocie około 15.000 dolarów. Spadkobiercami są: **Józef i Jadwiga Surdykowie,** którzy w swoim czasie mieszkali w Witkowie, **rodzina Słupińskich** zamieszkała dawniej w Środzie, i rodzina **Rozmiarków,** zamieszkała dawniej w Solcu.

Interesowani zechcą się zgłosić w tej sprawie w biurze adwokatów Drów Baumana i Sypniewskiego w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2.

## Nakło.

**Z poczty.** Rozporządzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów z 24. 7. br. wprowadzono uiszczenie ryczałtem opłat pocztowych za zwykłe i polecone przesyłki listowe, nadawane w obrocie wewnętrznym. Z dogodności tej mogą korzystać osoby prywatne, firmy itp. instytucje. Zezwoleń na uiszczanie ryczałtem opłat pocztowych za powyżej wyszczególnione przesyłki udziela minister Poczt i Telegrafów. Bliższych informacji udzielają wszystkie urzędy pocztowe.

**Wypadek samochodowy.** Na ul. Bydgoskiej najechał dnia 21. bm. samochód kierowany przez samego właściciela p. M. Wybrańskiego, na czteroletniego chłopaka p. Priebego. Winy w tym wypadku, jak zdołano stwierdzić nie ponosi kierowca, lecz samo dziecko, które nie zważając na sygnały, usiłowało przelecieć w ostatniej jeszcze chwili przez ulicę. Dzieckiem, które odniosło poważne kontuzje, zaopiekował się lekarz.

**Włamanie.** Dnia 21. bm. usiłowali włamać się przez kuchnię do mieszkania p. Szymańskiego nieznani sprawcy, jednak zostali w porę spłoszeni.

**Z kina.** W bieżącym tygodniu wyświetla kino „Polonia" najwspanialsze arcydzieło ostatnich czasów, 10 aktowy dramat pt. „Dusze dziecięce oskarżają was". Nadprogram tryskująca humorem 2 aktowa komedyjka.

**W odpowiedzi na notatkę w nr 193 „Dz. B.":** „Coś się psuje w Związku Inwalidów", zaznaczyć należy, że poczynione uwagi nie polegają na prawdzie. Jednostka nie stanowi bowiem Związku. Jeżeli zaś Związek usuwa jednostki pracujące wbrew postulatom organizacji, oznacza to raczej wzmocnienie zrzeszenia inwalidów wojennych.

**Walne zebranie Koła Zw. Inwalidów Wojennych** w Nakle odbędzie się w niedzielę, 2 września br. o godz. 13 w lokalu zebrań (dawniej Majewski, ulica Bydgoska). Obecność wszystkich członków jest konieczna, ponieważ na porządku obrad stoją ważne sprawy, mianowicie kwestja nowelizacji ustawy inwalidzkiej. Wstęp za okazaniem legitymacji. W razie niedostatecznej ilości zebranych członków odbędzie się 20 minut później ponowne walne zebranie, na którem zapadną uchwały bez względu na ilość obecnych. — Zarząd Koła Zw. Inwal. Woj. R. P.

## Wągrowiec.

**Osobiste.** Powiatowy kom. P. W. i W. F. por. Wańtowski wyjechał na czterotygodniowy urlop wypoczynkowy.

**Akademickie Koło Pałuczan** przy U. P. urządza dnia 25 bm. i 15 września w sali p. Rossy herbatkę z tańcami. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp tylko za zaproszeniem.

**Z pielgrzymki do Niemczyna.** Jak corocznie, tak i tego roku wyruszyła z Wągrowca z parafji farnej z ks. prob. Wróblewskim, pielgrzymka do Niemczyna. Oprócz pielgrzymki z Wągrowca przybyły pielgrzymki z Łekna, Janowca, Kozielska, Czeszewa i Damasławka. W czasie uroczystej mszy św. śpiewał chór z Kozielska z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej z Wągrowca i orkiestry dętej z Damasławka. W odpuście brały udział wielkie rzesze wiernych, zachęcone prześliczną pogodą.

**Rocznica poświęcenia sztandaru Z. Z. P.** W przyszłą niedzielę przypada rocznica poświęcenia sztandaru Zjednoczenia Zaw. Polskiego.

**Pożar.** U gospodarza Raua Rudolfa z Nowego spalił się 1 stóg żyta pojemności 150 ctr., wartości 3000 zł i u gospodarza Wojahna Gustawa 1 stóg ze 120 str. żyta i 1 stóg z owsem, łącznej wartości 5000 zł. Na domiar złego stogi nie były ubezpieczone. Przyczyną pożaru było podpalenie. Sprawcę śledzi policja.

**Napad na drodze.** W ub. sobotę dokonano napadu rabunkowego na szosie Wągrowiec - Rogoźno, w lesie majętności Pruśce, na szukającego pracy p. Stanisława Haubitza z Wielunia. Szajkę bandytów, składającą się z trzech mężczyzn i jednej kobiety, która zrabowała robotnikowi 110 zł, przychwyciła policja i odstawiła do dyspozycji władz sądowych.

## Inowrocław.

**Występy teatralne.** W czwartek 23 bm. w sali „Parku Miejskiego" o godz. 8,30 wieczorem jedyny raz wystąpi u nas gościnnie słynna warszawska diva operetkowa, Lucyna Messal. Ma się odbyć wówczas rewja w dwu częściach i 18 obrazach wzorem teatru stołecznego „Morskie Oko". Współudział swój z wymienioną artystką zapowiadają: Jadwiga Bukojemska, Janina Kozłowska, Stefan Laskowski, Ludwik Sempoliński oraz małżonkowie Ney, jako para baletowa. Bilety zawczasu sprzedaje księgarnia S. Knasta.

**W starostwie.** Starosta tut. p. Dietl wyjechał na urlop miesięczny wypoczynkowy, a przez ten czas zastępuje go asesor starostwa p. Juengst.

**Regulacja ulic.** Urząd budowlany magistratu od kilku już miesięcy prowadzi p. bud. Roszkiewicz, a to w zastępstwie zawieszonego w czynnościach osławionego radcy Dziewiora. — Oprócz wielu budowli, o których obszernie pisaliśmy, urząd ten zajmuje się gorliwie w roku bież. regulacją nowych i naprawą dawnych ulic. Uregulowano ulicę Jasną, zwł. odcinek jej od Al. Sienkiewicza do Pakoskiej, a więc obok nowego gmachu gimnazjum żeńskiego, przyczem dano tam jezdnię żużlową. Również uregulowano ulicę Pakoską, gdzie układają chodniki i oddzielające je od jezdni kamienie, zwane krawężnikami. W śródmieściu poprawiono chodniki w części Kasztelańskiej i Toruńskiej, a obecnie układają chodniki przy ul. Kołaczek. Ulica Zbychora ma otrzymać jeszcze w roku bież. nowe chodniki. Domagają się jeszcze naprawy bruków liczne ulice, jak: Poprzeczna, Kruśliwiecka, Dworcowa, Staszica itd.

**Klub sportowy „Zdrój".** Na sobotę 25 bm. tpt. klub sportowy „Zdrój" zwołuje walne zebranie nadzwyczajne, celem skompletowania zarządu. Na porządku dziennym będą wybory: prezesa, sekretarza klubu oraz sekretarza wydziału gier.

**Wyjazd dzieci ze „Stelli".** Poznańskie Tow. Kolonij Wakacyjnych „Stella" corocznie przysyła do Inowrocławia partję dzieci słabowitych na kurację i wypoczynek. W roku bież. przyjechało tu ogółem ok. 300 dzieci płci obojga wraz z opiekunkami i opiekunami. Dzieci mieściły się w lokalach szkół powszechnych, korzystały z bezpłatnej kuracji solankowej, a pp. lekarze, jak dr. powiatowy Nickelman, okulista dr. Kaczkowski i dr. Kubiak leczyli je również bezinteresownie. Obecnie z końcem wakacyj dzieci te odjeżdżają stąd, a opiekunowie ich w prasie miejsc. składają podziękowania swym dobroczyńcom.

**Koło abstynentów.** W dn. 20 bm. odbyło się zebranie tut. koła abstynentów. P. Wiertel z Poznania wygłosił referat o szkodliwości alkoholu. Koło uzupełniło swój zarząd nowemi wyborami i zamierza rozwinąć u nas szerszą działalność.

## Gniezno.

**„Dożynki",** tradycyjny obchód ludowy, urządziła w ub. niedzielę Wielkop. Grupa Teatralna, w sali Wenecji. Po południu odbyła się w ogrodzie zabawa latowa, nad wieczorem zaś przedstawienie dożynek, które wypadło doskonale.

**Cena chleba** w Gnieźnie wynosi od dnia 20 bm. do czasu ukazania się nowego zarządzenia 54 gr. za 1 kg.

**Pożary.** Wybuchł pożar w zagrodzie gosp. chlew wartości 6000 zł. Tegoż dnia spalił się ch lewwartości 6000 zł. Tegoż dnia spalił się w Strzałkowie chlew, a w nim 2 świnie i 2 kozy, własność Władysława Duskowskiego; szkoda wynosi 2500 zł. W Orzechowie spalił się stóg zboża na szkodę Franciszka Wleklińskiego; szkoda wynosi 1800 zł.

**Kradzieże.** W ub. tygodniu skradziono Józefowi Żychlińskiemu z Gorazdowa, pow. Września, 2 źrebaki, które miały wypaloną literę „P", następnego zaś dnia skradziono dzierżawcy probostwa, Mieczysławowi Czekali w Ostrowie Kośc. pow. Września 3 konie, które jednak sprawcy pozostawili w Kornatach. W ub. tygodniu włamano się do oberży Józefa Krzysińskiego w Świątnikach Wielkich pow. Gniezno i skradziono za 150 zł. różnych rzeczy; nazwisko sprawcy jest policji znane, a wspólnika jego aresztowano. W ub. tygodniu skradziono wdowie Franciszce Kaczmarek w Modliszewku pow. Gniezno, prosię wartości 70 zł. Gosp. Janowi Hardmannowi w Brudzewie, pow. Września, skradziono 7 i pół kg pierza i większą ilość jaj; sprawców kradzieży wykryto. Gosp. Franciszkowi Nowaczykowi z Nowejwsi Król. pow. Września, skradziono pościel, wartości 300 zł. Z pola majętności Żydowo pow. Września skradziono owsa za 100 zł. Z pola gosp. Marcina Woźniaka z Goczałkowa, skradziono około 8 ctr. pszenicy. Dnia 16 bm. skradziono z pola gosp. Tadeusza Krzyżanowskiego z Ruchocina pow. Września zboża za 60 zł.

## Zamach samobójczy studenta w Inowrocławiu.

**Z Inowrocławia** donoszą: W kawiarni Wróblewskiego przy ul. Toruńskiej w godzinach po południowych popełnił samobójstwo Władysław Żywiałowski, student filozofji Uniwersytetu Poznańskiego. Samobójca strzelił do siebie w prawy bok. Odwieziono go do szpitala, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli. Denatowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Pochodzi on ze Sławska Wielkiego, gdzie matka jego, wdowa, posiada małe gospodarstwo.

Na stoliku przy którym siedział w kawiarni leżała zapisana kartka nast. treści:

„Znużony śmiertelnie, idę tam gdzie wieczny jest spokój. Ogromne cierpienia moralne, jakie w ostatnich trzech latach zgotowali mi bliźni moi, przyprawiły mnie o chorobę serca i silny rozstrój nerwowy. Przebaczam wszystkim, którzy do tak rozpaczliwego doprowadzili mnie czynu. Niechaj mi chociaż w grobie dadzą spokój, kiedy mi go tutaj odebrali".

## Napad bandytów pod Gnieznem.

Dwaj kupcy, ogrodowi z Gniezna — Michał Domagalski i Józef Marer, udali się w okolicę celem wydzierżawienia ogrodu owocowego. Przechodząc o godz. 9 wieczorem koło Gębaszewa, zostali nagle napadnięci przez 5 nieznanych bandytów. Złoczyńcy po odebraniu kupcom gotówki i papierów osobistych i zadaniu swym ofiarom kilku ciętych ran nożami, zbiegli w niewiadomym kierunku. Rannych odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża w Gnieźnie.

## Były sekretarz miejski w Chodzieży sprzeniewierzył 8.000 złotych.

(AW) W Czarnkowie aresztowano w tych dniach Wincentego Poltyckiego, sekretarza kasy miejskiej w Czarnkowie, pod zarzutem popełnienia nadużyć na stanowisku sekretarza magistratu w Chodzieży. Podczas rewizji ksiąg w wydziale podatkowym okazało się, że Poltycki nieprawidłowo notował wpływ podatków w księdze kasowej i w ten sposób przywłaszczył sobie około 8 tys. złotych.

## Zjazd obwodowy Tow. Powstańców i Wojaków w Margoninie.

Dnia 2 września odbędzie się w Margoninie doroczny zjazd obwodowy Tow. Powst. i Woj. całego powiatu chodzieskiego, połączony z zawodami i ćwiczeniami. Program nast.: godz. 6: pobudka; godz. 7: przyjęcie towarzystw i gości na dworcu; godz. 10: zbiórka towarzystw na Rynku i odmarsz do kościoła na nabożeństwo; godz. 12,30: uroczyste posiedzenie w sali p. Binaszkiewicza i oficjalne otwarcie zjazdu; godz. 13—14: wspólny obiad żołnierski; godz. 14: ostre strzelanie o nagrodę wędrowną; godz. 16: rozpoczęcie zawodów na boisku strzelnicy. Podczas zawodów koncert orkiestry wojskowej; godzina 19: zakończenie zawodów i ogłoszenie króla obwodowego. Od. godz. 21-ej zabawa taneczna w sali p. Binaszkiewicza.

**MROCZA. Podziękowanie.** Koło Zw. Inwalidów Woj. w Mroczy wobec odbytej uroczystości poświęcenia sztandaru w dniu 8 lipca br., składa wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia tej uroczystości: mianowicie przewiel. ks. proboszczowi Rochowiakowi, troskliwemu opiekunowi tut. inwalidów, wdów i sierót wojennych, członkom komitetu honorowego jak i rodzicom chrzestnym, którzy swą obecnością raczyli zaszczycić naszą uroczystość, bratnim organizacjom, wszystkim towarzystwom, delegatom i tym obywatelom m. Mroczy, którzy samorzutnie wywiesili chorągwie, najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

**POZNAŃ. (Samobójstwo.)** Na dworcu w Poznaniu powiesił się w ubikacji ustępowej niej. Franciszek Domowski. Zwłoki odstawiono do kostnicy. Jako umysłowo chory, denat przebywał przez pewien czas w szpitalu w Śremie i w ostatnim czasie został stąd zwolniony. Przybył do Poznania, poszukując pracy, jednak nie mógł jej znaleźć.

**STRZAŁKOWO. (Powiesił się w areszcie.)** Dnia 16 bm. ujął posterunek P. P. w Strzałkowie niejakiego Adama Ciesielskiego z Pospólna, pow. wrzes., silnie podejrzanego o dokonanie licznych kradzieży na terenie pow. wrzesińskiego. Podczas badania Ciesielski nietylko przyznał się do zarzuconych mu kradzieży, lecz zdradził nawet swych wspólników. Osadzony do czasu ukończenia dochodzeń w areszcie, popełnił tam w nocy z dnia 16 na 17 bm. samobójstwo przez powieszenie się.

**LWÓWEK. (Zatarg mieszkaniowy powodem samobójstwa.)** Popełniła samobójstwo przez powieszenie się niej. Elzbieta Jaroszówna, lat 62. Powodem rozpaczliwego kroku były ciągłe niesnaski na tle mieszkaniowem.

**PNIEWY. (Jubileusz Bractwa Strzeleckiego.)** W dniach od 12 do 15 września br. Bractwo Strzeleckie obchodzić będzie swój jubileusz 230-lecia swego istnienia.

## Wielki odpust w Górce Duchownej.

Zbliża się tegoroczny wielki odpust w Górce Duchownej. Trwać będzie przez 10 dni, od 1 do 10 września. Nabożeństwo odprawiać się będzie w porządku oddawna ustalonym. Początek odpustu w sobotę dnia 1 września po poł. o godz. 5-ej. Ofiary na msze św. i wymianki oddawać należy w zakrystji w ciągu odpustu. Do Bractw przyjmuje się po sumie i po nieszporach, przy ambonie na cmentarzu. Tam się poświęca pamiątki.

Tysiące pielgrzymów przesunie się i przepływa jak morska fala, przez kościół i cmentarz górecki, jak to się dzieje od wieków — w ostatnim roku 1927 liczono na 60 tysięcy, a każdy uczestnik odpustu uzyska nowe łaski i błogosławieństwo Matki Boskiej Pocieszenia, wzmocni wiarę swą i odnowi się na duchu.

Każdy rok mianowicie od Odrodzenia Wolnej Polski, zaznacza się liczniejszymi tłumami pobożnych, szukających pociechy u M. B. Pocieszenia, w Górce Duchownej — tej naszej wielkopolskiej Częstochowie.

Kaplica Matki Boskiej w tym roku odnowiona, obraz, wierna kopja zgorzałego w dniu 10 października 1927 r. poświęcony wśród odpustu na Zielone Świątki dnia 27 maja 1928 r. przez J. E. ks. biskupa Radońskiego z Poznania.

Zapraszam serdecznie wszystkich czcicieli Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej, na ucztę duchową, na odpust wielki w Górce Duch.

Dane w sierpniu 1928 r.

**X. Kolasiński,** prob.

Pociągi na przystanku kolej. Górka Duch. stawają:

Ze strony Poznania: 7,21 9,33 15,02 16,46 19,54. Ze strony Leszna: 5,49 8,07 10,58 15,06 18,42 20,35.

## Poznań.

Otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu odbędzie się, jak ostatecznie ustalono, w dniu 15 maja 1929 roku. Na otwarcie wystawy i przyjęcie gości dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej zapewniła sobie oprócz pokoi w hotelu przy ulicy Grunwaldzkiej również 20.000 lokali, zaofiarowanych przez obywateli miasta.

# Mątwy.

ZE SZKOLNICTWA.

Do roku szkolnego 1926-27 istniały na tut. terenie dwu fabryk — dwie jednoklasowe szkoły. Jedna na terytorjum szymborskiem dla cukrowni, druga na terytorjum inowrocławskiem zwanem Mątwy dla sodowni. Staraniem inspektorów p. Nowakowskiego i p. Szumowskiego, którym bardzo leżało na sercu podniesienie poziomu nauki, utworzono jedną trzyklasową publiczną szkołę powszechną.

Dyrektorowie fabryk p. Nehring i p. Tołeczko przyczynili się bardzo do powstania wymienionej szkoły. Troszczą się oni też o dalszy rozwój szkolnictwa i w każdej chwili spieszą ofiarnie z pomocą chętnemu pracy nauczycielstwu. Ze starszeństwa objął kierownictwo szkoły senior p. Hauptmann. W bież. roku p. Hauptmann po wysłużeniu 50 lat przeszedł na emeryturę. Władze szkolne powierzyły kierownictwo szkoły dotychczasowemu i ogólnie lubianemu nauczycielowi p. Siarkiewiczowi. Spodziewamy się, iż p. S. stanie na wysokości zadania.

## Wybory do Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej

Główna Komisja Wyborcza P. I. H.-P. postanowiła dla dogodności wyborców urządzić komisje wyborcze w następujących miejscowościach:

Obwód **Gdynia** z siedzibą w Gdyni, dawniejszy powiat Pucki, Wybrzeże Morskie i miasto Gdynia.

Obwód **Wejherowo** z siedzibą w Wejherowie, dawniejszy powiat Wejherowo.

Obwód **Kartuzy** z siedzibą w Kartuzach, powiat Kartuzy.

Obwód **Kościerzyna** z siedzibą w Kościerzynie, pow. Kościerzyna.

Obwód **Tczew** z siedzibą w Tczewie, powiat Tczew.

Obwód **Gniew** z siedzibą w Gniewie, powiat Gniew.

Obwód **Starogard** z siedzibą w Starogardzie, pow. Starogard.

Obwód **Chojnice** z siedzibą w Chojnicach, pow. Chojnice i Sępólno.

Obwód **Tuchola** z siedzibą w Tucholi, powiat Tuchola.

Obwód **Świecie** z siedzibą w Świeciu, powiat Świecie.

Obwód **Grudziądz** z siedzibą w Grudziądzu, miasto i powiat Grudziądz.

Obwód **Chełmno** z siedzibą w Chełmnie, powiat Chełmno.

Obwód **Toruń** z siedzibą w Toruniu, miasto i powiat Toruń.

Obwód **Wąbrzeźno** z siedzibą w Wąbrzeźnie, powiat Wąbrzeźno.

Obwód **Brodnica** z siedzibą w Brodnicy, powiat Brodnica i Działdowo.

Obwód **Lubawa** z siedzibą w Lubawie, powiat Lubawa.

Powyższa uchwała stanowi w porównaniu do ostatnich wyborów znaczne rozszerzenie ilości obwodów głosowania.

## Z POMORZA.

**SUCHA. (Złote gody małżeńskie.)** Ubiegłej niedzieli obchodził p. Jakób Sobiechowski z małżonką swe złote gody — 50-lecia pożycia małżeńskiego. Jubilaci, w otoczeniu rodziny i krewnych udali się do kościoła parafjalnego w Lubiewie na Mszę św., odprawioną przez ks. wik. Schliepa. Staruszkowie cieszą się czerstwem zdrowiem. Jubilatom „Szczęść Boże!".

**WIELBRANDOWO. (Baczność, Powstańcy i Wojacy!)** Dnia 26 bm. odbędzie się o godz. 5 po południu na zwykłej sali posiedzeń nadzwyczajne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków placówki Wielbrandowo. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, przeto przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

**WIEWIÓRKI. (Okradzenie wójtostwa.)** Dnia 18 bm. włamali się nieznani sprawcy do mieszkania wójta Józefa Bykowskiego i skradli różne rzeczy, wartości 750 zł oraz 4 urzędowe pieczątki.

**CHEŁMŻA. Towarzystwo Ogrodnicze** na Chełmżę i okolicę odbędzie swe zebranie w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 2 po poł. w hotelu Dworcowym.

**SKARLIN, pow. lubawski. Trzy konie utonęły.** W jeziorze skarlińskiem utonęły trzy konie. własność rolnika Antoniego Marszelewskiego z Mikołajk. Ciężki wóz wciągnął konie w odmęt jeziora. Służący sam się wyratował. Nim właściciel przybył na miejsce wypadku, konie już znikły pod wodą. Wydobyto je dopiero później w odległości 25 mtr. od brzegu. Poszkodowany ponosi stratę około 3 tysięcy zł.

**TRCIN, pow. lubawski. Pożar.** Wybuchł tu pożar w zabudowaniach rolnika F. Szczypiorskiego. Ofiarą ognia padł dom mieszkalny, stajnia i stodoła. Wszystkie budynki były masywne, kryte papą. Budynki były ubezpieczone na sumę 7 tys. zł.

**LIDZBARK. (Nieszczęście samochodowe).** W czasie przemarszu wojska wpadło pod samochód własności p. Majkiego z Lidzbarka pięćletnie dziecko Zofja Bartkowska z Nowegomiasta, której rodzice bawili chwilowo w Brodnicy. Dziecko poniosło śmierć na miejscu. Stwierdzono iż szofer żadnej winy nie ponosi.

**JABŁONOWO. (Pożar).** Dnia 14. bm. o godz. 20,50 zapalił się dach jednego wagonu pociągu osobowego na szlaku Toruń - Jabłonowo, który został w zarodku ugaszony. Dach zapalił się od iskry od parowozu.

# Brodnica.

**Kradzieże rowerów mnożą się.** W ostatnim czasie mnożą się w okolicy kradzieże rowerów. Dużo winy ponoszą sami właściciele, którzy lekkomyślnie pozostawiają na ulicy swe rowery bez dozoru godzinami przed oberżą. Policja wykryła w Lidzbarku dwa skradzione rowery w Karbowie przy Brodnicy i w Szafarni.

**Noworodki.** Kolejarz Nagocki znalazł przy szosie za szpitalem miejskim martwego noworodka płci żeńskiej. Noworodek był owinięty w szmaty i miał siniec na główce, które prawdopodobnie spowodowały śmierć. — Jadwiga Fochtówna z Szafarni porodziła w ostatnich dniach dziecko płci żeńskiej rzekomo nieżywe trzymała takowe przez 48 godzin pod pierzyną a następnie pochowała w ogrodzie. Sprawa wyszła na jaw i sprawczynię zamordowania dziecka odstawiono wraz z zwłokami noworodka do dyspozycji sędziego śledczego w Brodnicy gdzie też do winy się przyznała.

**Pożar.** W niedzielę, dnia 12. bm. około godziny 10 powstał pożar u rybaka Cichowskiego Jana w Godziskach. Spaliła się 16 metrów długa stodoła wraz z 12 furami żyta, drewnik z torfem i stajnia. Poszkodowani znajdowali się w krytycznej chwili na odpuście w Brodnicy a w domu pozostały tylko dzieci z najstarszą 12-letnią córeczką. Szkoda wynosi kilka tysięcy złotych. Ogień prawdopodobnie powstał wskutek lekkomyślnego obchodzenia się z ogniem.

# Starogard.

**Osobiste.** W tych dniach odbył się ślub p. Dobrowolskiego Czesława, kontrolera państwowej fabryki wyrobów tytoniowych, z p. Jadwigą Akamicką, córką właściciela restauracji.

**Górą Kocborowo.** Wojacka placówka z Kocborowa zdobyła na ostatnich obwodowych zawodach strzeleckich nagrodę wędrowną, ufundowaną przez okręg Tow. Powst. i Wojaków.

**Pomór świń.** W kocborowskim zakładzie psychjatrycznym wybuchła zaraza pomoru świń. Groźna ta epidemja przybiera coraz to szersze rozmiary. Istnieje uzasadniona obawa, że cała hodowla, składająca się z 600 sztuk trzody padnie ofiarą tej straszliwej epidemji.

# Z Grudziądza.

**Teatr Miejski.** W najbliższą sobotę i niedzielę wyświetloną będzie znakomita komedja R. Bracca p. t. „Prawdziwa miłość", z udziałem artystów scen warszawskich. W rolach głównych wystąpią pp.: F. Kozłowska, M. Serwiński. „Prawdziwa miłość", przepiękny utwór komedjowy, cieszy się obecnie olbrzymim powodzeniem na deskach teatru Szyffmana w Warszawie, nie schodząc przez szereg miesięcy z repertuaru. Sprzedaż biletów w cenie od 80 gr. do 3 zł. już rozpoczęta.

**Wyjaśnienie.** Od p. Konstantego Reimana otrzymaliśmy nast. wyjaśnienie: „Na skutek ogłoszenia, w nr. 190 „Dzien. Bydg.", artykułu pod tyt. „Wielkie oszustwo na szkodę Skarbu Państwa w Grudziądzu", proszę Szan. Pana o łask. umieszczenie niżej podanego sprostowania, gdyż wspomniane w artykule wieści są zmyślone i przyczyniły się do całkowitego zniszczenia mojej egzystencji. Na wstępie sprostowania zaznaczam, że z p. Kembrowskim, urzędnikiem Kasy Skarbowej, w prowadzeniu interesów nic wspólnego nie miałem i nie mam. Czy zachodziły jakiekolwiek oszukańcze manipulacje, przez które narażanoby Skarb Państwa na straty, okaże wdrożone śledztwo. Zaznaczam, że podkreślenie słowa oszustwo, że zostałem na miejscu a conajmniej przedwczesne. O żadnem aresztowaniu mnie, na zarządzenie prokuratury nic nie wiem".

**Z Bractwa Strzeleckiego.** Podczas ostatniego poniedziałkowego strzelania królem „kubkowym" został p. Kamrowski, order wystrzelił p. Górski a srebrne łyżeczki pp. Br. Jasiński, Walter Poley i Gronek. Ruch na strzelnicy był ożywiony, co stwierdził prezes Bractwa p. Peikert, jak niemniej król kurkowy dyr. Grobelny. Po strzelaniu klub kręglarzy „Swoboda" odbył swe „plenarne" kulanie kręgli, które wypadło bardzo dobrze.

**Międzynarodowe wyścigi motocyklowe pod Grudziądzem.**

W niedzielę dnia 9 września br. pod Grudziądzem rozegrają się II. międzynarodowe wyścigi motocyklowe o grand prix Polski i mistrzostwo Polski. Urządza je z ramienia Polskiego Związku Motocyklowego w Warszawie grudziądzki Klub Motocyklistów, na swym torze wyścigowym, jedynym w Polsce, jaki tworzy trójkąt szos Białachowo - Wełcz - Mokre w powiecie grudziądzkim.

Zgłosili się już kierowcy z centr motocyklowych całego kraju, w. miasta Gdańska i zagranicy a zwłaszcza z Prus Wschodnich, którzy nie posiadają odpowiedniego toru wyścigowego. Zainteresowanie się tegorocznymi wyścigami wzrasta w świecie sportowym z dnia na dzień; dowodem tego licznie napływające zgłoszenia.

## Kursy pożarnictwa w Grudziądzu.

Program kursu okręgu IV. na pow. Grudziądz i Świecie, połączonego z konkursami dnia 26 bm. w Grudziądzu, jest nast.: od godz. 6 do 6.45: ćwiczenia szkolne przy sikawce i drabinach hakowych; godz. 7 do 7.45: nabożeństwo w farze; godz. 7,45 do 8.30: śniadanie; godz. 8.30—12: ćwiczenia pokazowe z narzędziami ratowniczemi, jak maski przeciwgazowe, maski przeciwdymne, aparaty przeciwdymne, derki asbestowe, ubrania asbestowe itd; od godz. 10.30 do 12-ej odmaszerowują oddziały kolejno na obiad żołnierski, reszta ćwiczy dalej; godz. 12—2.45: ćwiczenia konkursowe, poszczególne straże zgłaszają już poprzednio udział w konkursach; godz. 3,25—4: wielkie ćwiczenia pokazowe Ochotniczej Straży Pożarnej grudziądzkiej w firmie Pepege, z udz. 14 wozów i 4 samochody; godz. 4.30: wydanie nagród w hotelu pod Złotym Lwem. Po zakończeniu odbędzie się zabawa strażacka.

Ćwiczenia konkursowe: drabinkę do III. piętra z udz. 3 strażaków ćwiczenia szkolne; tak samo biegiem; sprawienie łańcuch z 3 drabinkami do III. piętra ćwiczenia szkolne; tak samo biegiem; ćwiczenia przy sikawce, ćwiczenia szkolne; tak samo biegiem.

Straże wiejskie, które nie posiadają wspinalni, ćwiczą tylko pod nr. 5 i 6. Ćwiczenia konkursowe odbędą się według przepisów Związku Pomorskiego. Orzeczenia sądu konkursowego są bezapelacyjne.

Zaprasza się jak najuprzejmiej wszystkich honorowych członków naszego związku.

Inspektor (—) **Kaszewski.**

## Rezolucje uchwalone na zlocie Młodzieży Żeńskiej w Grudziądzu.

Na odbytym zjeździe Stow. Młodzieży Żeńskiej w Grudziądzu w dniu 19 bm. uchwalono nast. rezolucje:

1. Męczennikom wiary w Meksyku, zwłaszcza katolickiej młodzieży meksykańskiej, która mężnie walczy o ideały Chrystusowe, nie cofając się przed śmiercią męczeńską, Pierwszy Zlot Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na diecezję chełmińską, przesyła wyrazy podziwu i braterskie pozdrowienia.

2. Młodzież zebrana na pierwszym zlocie związkowym potępia jak najsurowiej wszelkie dążenia wywrotowców, skierowane czy to w kierunku stworzenia kościoła narodowego, czy też ustroju socjalistycznego i komunistycznego na ziemi. Z hasłami temi nigdy bratać się nie będzie, a wszelkie napaści na wiarę i polskość odeprze tak, jak jej nakazują obowiązki katolika-Polaka, katoliczki-Polki.

3. Zebrani(ne) druhowie (druhny) postanawiają wprowadzić w życie uchwałę pierwszego zjazdu delegowanych z dnia 30 maja 1926 r. (11 lipca 1926 r.) prenumerując po 1 egz. Przyjaciela Młodzieży (Młodej Polki) dla każdego druha (każdej druhny), po 2 egz. Kierownika Stowarzyszeń — 1 dla zarządu, a drugi do biblijoteki, a nadto popierać swój okólnik organizacyjny „Młodzież Pomorska".

4. Stowarzyszenie, które do 28 wzgl. 29 lutego nie nadeśle do Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej sprawozdania i statystyki za rok ubiegły — traci głos na zjazdach delegowanych.

5. Zebrani(ne) druhowie (druhny) postanawiają wprowadzić w życie uchwały pierwszego zjazdu delegowanych z dnia 30 maja 1926 r. (11 lipca 1926 r.) i drugiego zjazdu delegowanych z dnia 26 czerwca 1927 r. (29 czerwca 1927 r.) wpłacając najpóźniej do końca każdego kwartału z kasy stowarzyszeniowej po 5 groszy miesięcznie od każdego(ej) druha (druhny) tytułem składki związkowej na rzecz Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej.

6. Zjazd zobowiązuje Stowarzyszenia, by wprowadzając mundurki, stosowały się do regulaminu mundurka i odznaczeń, uchwalonego przez Radę Naczelną.

7. Młodzież rolnicza, zebrana na zjeździe delegowanych w Grudziądzu, poleca Stowarzyszeniom na wsi, by w miarę możności zakładały kółka przysposobienia rolniczego i brały udział w konkursach i kształciły się zawodowo w szkołach rolniczych.

8. III. zjazd delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży diecezji chełmińskiej, w zrozumieniu potrzeby zabezpieczenia losu druhów (druhen) na przyszłość, wzywa wszystkie Stowarzyszenia, aby zakładały warsztaty pracy przemysłowej z dziedziny przemysłu ludowego, a tem samem podniesie się stan finansowy Stowarzyszeń.

## Półtora roku ciężkiego więzienia za defraudacje w starogardzkiej Kasie Skarbowej.

Izba Skarbowa w Grudziądzu otrzymała poufne informacje, że naczelnik Kasy Skarbowej w Starogardzie p. Piotrowski prowadzi wystawne życie. Według tych informacyj naczelnik wyjeżdżał często do Sopot, gdzie przegrywał dużo pieniędzy.

Na skutek tych doniesień przybył do Starogardu naczelnik Urzędu Skarbowego p. Berger. Przeprowadzona rewizja wykazała brak 6500 zł, które przywłaszczył sobie niesumienny urzędnik.

Przeprowadzona przez Sąd Okręgowy w Starogardzie rozprawa wykazała cały szereg smutnych momentów z życia lekkomyślnego urzędnika.

Starszy przodownik Żak, oraz płatniczy kawiarni Grand zeznali, że oskarżony prowadził rozwiązłe życie. Piotrowski był stałym bywalcem w knajpach, gdzie fundował swym znajomym i przyjaciółkom z półświatka.

W czasie rozprawy oskarżony utrzymywał, że chwilowo od skarbu zapożyczone pieniądze obracał na kuracje swej żony chorej na gruźlicę.

Świadkowie jednak zeznali co innego.

Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał amatora skarbowych pieniędzy na 1 rok i sześć miesięcy ciężkiego więzienia. Oskarżony wyrok przyjął. Przewodniczył sędzia okręgowy p. Swobodny, oskarżał prokurator dr. Konieczny, bronił adw. Miller.

Nasz bratni organ „Nowy Kurjer" donosi:

Rok temu, pewnemu znanemu poznańskiemu przemysłowcowi zaginął paszport. Znalazł go jakiś „pomysłowy" osobnik, który postanowił zgubę wykorzystać zręcznie dla swych planów. Postarał się o czek pewnej firmy na 14.000 zł wystawiony na Bank Współdzielczy (Genossenschaftsbank) w Poznaniu, płatny wskazanemu adresatowi w Wolsztynie, t. j. na nazwisko osoby, która paszport zagubiła, a która posiada konto w P. K. O.

Ażeby upozorować kombinację, zlecił wspomniany wyżej oszust swemu zaufanemu pomocnikowi, by ten pisywał do niego do Wolsztyna listy handlowe pod adresem osoby wymienionej w paszporcie, za którą się też stale w urzędzie pocztowym podawał.

Nie podejrzewawszy nic urzędnik pocztowy, przekonany był, że oszust, zgłaszający się stale po odbiór korespondencji na nazwisko przemysłowca — jest nim w rzeczywistości.

To też, gdy w dniu 16 bm. nadeszła do Wolsztyna suma, na którą wypisano czek, przytem na nazwisko owego przemysłowca, urzędnik pocztowy, otrzymawszy formalny dowód osobisty adresata — wypłacił 14.000 zł oszustowi.

Właściciel odnośnego konta w Poznaniu zapóźno dowiedział się, że oszust z konta jego sumę tę pobrał. Gdy do Wolsztyna przybył, oszust już miał pieniądze z przesyłki w kieszeni. Odebrał on je na podstawie przedłożonego, a czasu swego znalezionego paszportu. Przesyłka była tylko na 1500 zł ubezpieczona tak, że urzędnik, który pieniądze oszustowi wydał, tylko za 1500 zł odpowiada. Resztę szkody ponosi Bank Współdzielczy (Genossenschaftsbank) w Poznaniu.

— **Z powodu dziesięciolecia...** W związku ze zbliżającą się rocznicą 10-lecia niepodległości państwa polskiego, kuratorja szkolne zarządzą w szkołach powszechnych i średnich podjęcie dla obchodu tej uroczystości. W szkołach mają się odbyć akademje z odczytami i przedstawieniami historycznemi.

# KRONIKA

**Bydgoszcz, dnia 23 sierpnia 1928 roku.**

**KALENDARZYK.**

Dziś: Filipa Ben., Teonili, Klaudjusza.
Jutro: Bartłomieja ap., Aurory.
Wschód słońca o godz. 4,55.
Zachód słońca o godz. 19,09.

**DYŻUR NOCNY W APTEKACH.**

Od poniedziałku, 20. bm., do poniedziałku, 27. bm., dyżurują:
1. **Apteka pod Aniołem**, ul. Gdańska.
2. **Apteka Kniaja**, ul. Długa.
3. **Apteka pod Łabędziem**, ul. Gdańska.

**Wypożyczalnia książek „Lektor“**, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

## TEATR MIEJSKI.

Dziś wznowienie komedji Molnara **„Jedyny ratunek“.**

W piątek **„Bohaterowie“**. Początek o godz. 8 wieczorem. Wszystkie bilety sprzedane.

W sobotę dawno nie grana ciesząca się stałem powodzeniem operetka Lehara **„Cygańska miłość“.**

W niedzielę ukaże się ostatni raz w sezonie **„Jedyny ratunek“.**

### Wielkie przedstawienie dla dzieci.

**W niedzielę,** dnia 26. bm. odbędzie się w Teatrze Miejskim wielkie przedstawienie dla dzieci z gościnnym występem fenomenalnej 12-letniej artystki, tancerki, pieśniarki oraz gwiazdy filmowej **NINKI WILIŃSKIEJ**, znanego bajkopisarza **BENEDYKTA HERTZA**, ze współudziałem artystów Warszawskiego Teatru „Nowości“. W programie „CZERWONY KAPTUREK“, „NINKA NIECHCE IŚĆ DO SZKOŁY“ i „PSOTNY IGNAŚ“. W akcie I i II „KAPTURKA“ „Taniec z lalką“ i „Taniec motyla“ odtańczy NINKA WILIŃSKA. Przy fortepianie kompozytor A. Wiliński. Bilety w cenie od 50 groszy do 4 zł nabyć można w kasie Teatru.

---

Uczeni już od dawna zajmują się zmianą podziału czasu. Dzisiejszy kalendarz gregorjański w stosunku do czasu astronomicznego okazuje się niezupełnie ścisły. Wykombinowano zatem nowy rok kalendarzy o 13 miesiącach po 28 dni.

Kalendarz ten otrzymał podobno aprobatę Ojca św., który ma tu chyba głos decydujący. W tym nowym kalendarzu Wielkanoc jest świętem stałem, a nie — jak dotychczas — ruchomem. To ustabilizowanie Wielkanocy było zresztą od dawna pragnieniem Watykanu.

Aby nowego kalendarza nie narzucać, zwrócono się do rozmaitych związków i stowarzyszeń o opinję. Uzyskano też ogólną aprobatę tego projektu.

Tylko związki robotnicze oświadczyły się nieprzychylnie. Obawiają się, że robotnik będzie musiał 13 razy w roku płacić komorne.

Przyjęcie nowego kalendarza byłoby jednak ogromnym uproszczeniem rachuby czasy. Każdy 1-szy, 8-my, 15-ty i 22-gi każdego miesiąca przypadałby na niedzielę. Miałoby to tę jedną ujemną stronę, że ludzie mieliby czas i sposobność tracić odebrane na 1-go pobory.

Zarobnicy dzienni na nowym podziale kalendarza raczejby stracili niż zyskali. Ale urzędnicy zato pobieraliby tak upragnioną trzynastą płacę.

Każdy o 2 lub 3 dni prędzej doczekałby się pierwszego, do którego przecie każdy urzędnik i każda gospodyni tak wzdycha!

Trzebaby jednak zato 13 razy w roku płacić komorne, abonament za gazetę, za telefon, za kartę tramwajową, za radjo, pobory służbie, a także wiele składek miesięcznych, któremi jesteśmy wszyscy obarczeni.

Także urlopy „miesięczne“ skurczyłyby się o 2 lub 3 dni. Ale skurczyłby się i wymiar kary, podyktowany różnym hultajom według miesięcy.

Pojęcie kwartału i pół roku stałoby się jakieś pokraczne, a rachuba czasu na ogół strasznie monotonną.

Nowy kalendarz nie wspomina o podziale czasu na 4 pory roku. Naturalnie liczyłyby one po 3 miesiące i 1 tygodniu. Trochę nieporęczny rachunek, ale to już obojętne, skoro i tak zima trwa u nas po 5—6 miesięcy!

Ludzie dotąd bali się 13 dnia w miesiącu, a teraz baliby się i tego trzynastego miesiąca, czyli że przez 4 tygodnie niejeden czy niejedna żyliby w strachu.

Zato marszałek Piłsudski puszczałby się w tym trzynastym miesiącu na różne hazardy, bo trzynastka to przecież szczęśliwa liczba pana marszałka. To też możnaby ten trzynasty miesiąc nazwać piłsudzień, piłsuczeń, piłsuwiec, piłsupad lub coś w tym guście!

---

**— Odznaczenie p. Romana Stobieckiego.** Kilka dni temu wręczył osobiście w Warszawie p. Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski order „Polonia Restituta“ p. **Romanowi Stobieckiemu,** wiceprezesowi bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej za zasługi położone na niwie pracy społecznej.

**— Srebrnym Krzyżem Zasługi** odznaczeni zostali pp.: **Konrad Kuczyński,** nadzorca rzek w Bydgoszczy, oraz inż. **Jakób Racinowski,** inspektor budownictwa w Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy — za zasługi położone w akcji ratunkowej z powodu przerwania się grobli na Brdzie Młyńskiej w Bydgoszczy.

**— Bronzowy Krzyż Zasługi** przyznano pp.: **Andrzejowi Kluczyńskiemu,** nadzorcy rzek w Białośliwiu, powiatu wyrzyskiego,— **Stanisławowi Krygierowi,** kierownikowi warsztatów w Bydgoszczy, oraz **Józefowi Owedykowi,** nadzorcy rzek w Lisimogonie, powiatu bydgoskiego, za zasługi, położone w akcji ratunkowej z powodu przerwania się grobli na Brdzie Młyńskiej w Bydgoszczy.

**— Uwaga, starszyzna sokola!** Dziś w czwartek o 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej odbędzie się **nadzwyczajne walne zebranie gniazda Bydgoszcz I** (Macierz). Komu sprawy sokole nie są obojętne, niech się zjawi. **Wszyscy bez wyjątku** członkowie tego najstarszego gniazda!

**— Pogrzeb ś. p. Fr. Leśniewskiego.** Wczoraj odbył się pogrzeb nieszczęśliwej ofiary wypadku samochodowego, ś. p. Franciszka Leśniewskigo, z kościoła na Szwederowie na miejsce wiecznego spoczynku. Za trumną szła stroskana matka z trzema córkami, ppłk. dr. Polniaszek, prezes Izby Kontrolnej p. Wojnowski, radca Puzio, kierownicy oddziałów Izby Kontrolnej Skarbow., liczne grono przyjaciół i kolegów zmarłego oraz tłumy publiczności.

**— Zabawa Zw. Podofic. Rezerwy u Kocerki.** Z okazji zakończenia publ. strzelania i rozdania nagród, oraz marszu bojowego Rynarzewo—Bydgoszcz, urządza Zw. Podofic. Rezerwy Rzplitej Polskiej Koło Bydgoszcz, w niedzielę, dnia 26 bm. w ogrodzie p. Kocerki (dawn. Patzer) wielką zabawę latową, połączoną z wyborowym koncertem, a wieczorem zabawą taneczną. Możemy już dziś powiedzieć, że będzie tam moc niespodzianek dla dorosłych jak i też dla naszych milusińskich.

**— Opieka dentystyczna w szkołach średnich.** Minist. Oświec. zamierza w nadchodzącym roku szkolnym rozszerzyć wydatnie pomoc dentystyczną dla uczniów szkół średnich państwowych.

**— Bez palt w lokalach sądowych.** Ministerstwo Sprawiedliwości wprowadzi w najbliższych dniach nakaz zdejmowania okryć wierzchnich we wszystkich lokalach sądowych, nie wykluczając sądów pokoju.

**— Szkółka freblowska** p. Marji Boruniowej, Jagiellońska 54, głęboko znawczyni duszy dziecka oraz znakomitego pedagoga, po przerwie wakacyjnej rozpoczęła zapis nowych dzieci od lat 3—7 mies. W programie zajęć między innemi szkółka kładzie silny nacisk na kształtowanie umysłu i serca dziecka, urabianie charakteru drogą poglądową t. j. przez rozmowy, naprowadzanie do samodzielnego myślenia, pobudzanie do obserwacji, stopniowego wzbogacania mowy nowymi wyrazami.

Główny cel szkoły jest równomierne ewolucyjne (zależnie od rozwinięcia umysłowego dziecka) **rozwijanie charakteru, umysłu i ciała** (gimnastyka) aby dziecko wstępujące z freblówki wniosło na ławę szkolną prawe serduszko i głębokie pragnienie wiedzy.

Zapis przyjmuje się tylko od godz. 4 do 6½ pop. Opłata mies. 16 zł, wpis. 3 zł. Liczba dzieci ograniczona. Przy szkółce znajduje się duży ogród.

## Z życia S. M. P. „Promyk“.

„Cudze chwalicie, swego nie znacie,
Sami nie wiecie, co posiadacie.“

Z nadejściem pory letniej, gdy cała natura rozbudzona do nowego życia, odurza nas swą krasą i przepychem, porzucamy miejskie pielesze, aby poznać zabytki ziemi rodzimej.

We wtorek dnia 14 bm. wyjechałyśmy do Gołańczy, tam oczekiwało nas siostrzane stowarzyszenie z ks. Patronem i odprowadziło do gościnnych progów pp. Kowalewskich, gdzie nas ze staropolską gościnnością przyjęto, pokrzepiono i przenocowano na świeżej słomie.

W dzień Wniebowzięcia po smacznem śniadaniu wyruszyłyśmy w dalszą drogę. Dzionek był śliczny, uśmiechało się do nas złociste słońce i sowicie darzyło swemi promieniami. Przed nami rozpościerały się sioła i łany, ukwiecone różnokolorowemi barwami i z pieśnią na ustach maszerowałyśmy ochoczo, podziwiając urok i krasę ziemi ojczystej. O 14 klm. od Gołańczy leży wioska Smogulec — majętność hr. Czapskiego — kres naszej wycieczki. O wpół do 11-tej przybyłyśmy do Smogulca, gdzie po serdecznem przywitaniu z ks. proboszczem smoguleckim, wysłuchałyśmy sumy i spożyłyśmy obiad. Po południu zwiedziłyśmy kościół smogulecki, plebanję i pałac hr. Czapskiego.

Kościółek smogulecki, zbudowany w r. 1617, można zaliczyć do najwspanialszych i najbogatszych na ziemi naszej. Główny ołtarz z św. Katarzyną i dwa poboczne z marmuru, upiększone artystycznemi rzeźbami ze złoceniami i prawdziwą złotą mozaiką, wspaniale wyglądają. Na każdym kroku spotyka się tu mnóstwo kosztowności i dzieła sztuki, jak: wspaniałe złote tabernakulum, ważące przeszło 2 centnary, chrzcielnica z białego marmuru z artystycznemi rzeźbionemi figurkami, krzyż złoty z dawnej wieżyczki gotyckiej, krzyż bronzowy — dzieło Welońskiego — twórcy stacyj Jasnogórskich, kanony w srebrnej oprawie z drogiemi kamieniami, bogate monstrancje itp. Z boku ambony na ścianie znajduje się obraz przedstawiający ofiarowanie się Najśw. Panience rodziny hr. Czapskich. W podziemiach za ołtarzem są grobowce proboszczy smoguleckich.

Do bardzo rzadkich zabytków spotykanych u nas zaliczyć należy wspaniałe mauzoleum rodziny hr. Czapskich. W bocznej części kościoła znajduje się kapliczka z pięknym ołtarzem z kopją obrazu Madonny Mourello z Rzymu. Z kaplicy prowadzą białe marmurowe schody do podziemnego mauzoleum. Mauzoleum to zbudowane z marmurów afrykańskich i prawdziwej złotej mozaiki, śliczny i oryginalny przedstawia widok. Spoczywają tam w podziemiach zwłoki rodziny hr. Czapskich, a w dwóch pięknych grobowcach hr. Józef Napoleon Czapski z małżonką. Imponująco wygląda to wspaniałe mauzoleum o zmroku przy żarzących się świecach w złocistych łunach mozaiki.

Następnie udałyśmy się do rezydencji hr. Czapskiego, gdzie nam p. hrabia pokazał pałac ze zbiorami różnych historycznych i zagranicznych pokazów.

Po zwiedzeniu plebanji, podejmował nas ks. proboszcz smogulecki bardzo gościnnie.

O godz. 4-tej z druhnami smoguleckiemi udałyśmy się na pobliską polankę, gdzie urządziłyśmy małe zawody. Czas szybko mija i niebawem musiałyśmy pomyśleć o powrocie; p. hr. Czapski przysłał nam wóz drabiniasty i po serdecznem pożegnaniu z ks. proboszczem smoguleckim i druhnami smoguleckiemi, ulokowałyśmy się na wozie i wyruszyłyśmy w powrotną drogę do Gołańczy. Pomału zaczął niknąć nam z oczu gościny Smogulec z naszymi przyjaciółmi, oraz mury pałacu i wieżyczki kościoła. Otoczyły nas znów lasy i pola i żegnało zachodzące słońce.

W Gołańczy po pożegnaniu z druhnami gołanieckiemi, wsiadłyśmy do pociągu, który nas uniósł do naszego grodu.

Wiele odniosłyśmy z tej wycieczki, oprócz zaczerpnięcia wiejskiego, świeżego powietrza — poznałyśmy jeden z uroczych zakątków ziemi rodzinnej i uniosłyśmy z sobą wiele miłych wspomnień, które długo zachowamy w pamięci. Za zorganizowanie nam tej wycieczki ks. Patronowi Dąbrowskiemu jesteśmy bardzo wdzięczne.

**Z. O.**

---

### Baczność, byli więźniowie polityczni b. zaboru pruskiego!

Komitet organizacyjny Polskiego Związku b. więźniów politycznych z byłego zaboru prusko-niemieckiego, wzywa **wszystkich byłych** więźniów politycznych, którzy cierpieli za sprawę polską, czy to w czasach przed wojną lub też w czasie wojny światowej albo w czasie od 1918—1921 roku, na zebranie **dnia 29 sierpnia 1928 r. t. j.** w środę, do lokalu p. Grotowskiego w Poznaniu, Dolna Wilda 71, godz. **6 po poł.** Wstęp na zebranie mają tylko członkowie komitetu i nowo zgłaszający się za przedłożeniem dokumentu swego więziennictwa wzgl. za legitymacją wystawioną od komitetu wymienionej organizacji, której tymczasowe biuro znajduje się przy ul. Łąkowej nr. 7a I. p. u b. więźnia politycznego p. J. Kubiaczyka.

Dla ważnych obrad nad losem był. więźniów politycznych wymienionych, uprasza się o punktualne przybycie na zebranie.

**Za Komitet Organizacyjny**

Józef Kubiaczyk. Tomasz Szczerkowski.
Florjan Jankowski. Kazimierz Bierła.

---

**— Termin rozpoczęcia roku szkolnego** ministerjum oświaty ustaliło na dzień 3 września, ponieważ dzień 1 września przypada w sobotę.

**— Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolice** odbyło swoje miesięczne zebranie 19. bm. w pasiece naukowej. Przewodniczący p. Ziętak pokazał członkom nowe obsadzone ule i wyjaśnił w jaki prosty sposób pszczoły z kószki do ula przeprowadzał. Pasieka naukowa posiada już 5 pni. Honorowy przewodniczący p. Will wygłosił referat na temat: „Przezimowanie pszczół“ Referat wywołał ożywioną dyskusję. Po przyjęciu 2 nowych członków solwowano zebranie.

**— Bezpłatny kurs kroju cechu krawieckiego** odbędzie się w czwartek o godz. 7,30 w Domu Czeladzi.

**— Walki zapaśnicze u Kocerki (Patzera).** W pierwszej parze walczyli wczoraj Sternberg—Faktor. Mimo niedomagania Sternberga, zdołał on się utrzymać przez 16 minut, poczem został pokonany przez Faktora. Nowo przybyły zapaśnik Tuma (Ukraina) wykazał tylko siłę; techniki zaś nie posiada. Po 12 minutach położył na łopatki Liełkajsa. Walka rewanżowa Badurski—Michelson przyniosła ponowne zwycięstwo Badurskiemu po upływie 24 minut paradą z mostu; walka ta była bardzo emocjonująca. Boks angielski między Łabędzkim a Sarakhim już w drugiej rundzie został rozstrzygnięty: doskonały bokser Sarakhi celowem uderzeniem zadał swemu przeciwnikowi knock-out.

Dziś walczą: Patyk (Kujawy)—Morton (drugie spotkanie), Sam Sandi—Badurski. Michelson—Tuma oraz niezmiernie ciekawy boks angielski Sarakhi—Maciejewski. Zgłosił się do turnieju nowy zapaśnik ciężkiej wagi Kroton (Wilno).

---

## PROGRAM W KINACH.

**KRISTAL.** Każde małżeństwo ma swe tajemnice, które trudno wyjawiać, lecz sztuka filmowa jest bezwzględną dla wszelkich takich historyj, wydziera z serc i umysłów tajniki najdroższe, aby je rzucić na ekran. Premjera dzisiejsza ma tą treść, że pewne małżeństwo musiało nawet zamilczeć o swym ślubie, co też stało się świetnem podłożem dla obrazu p. t. „Żona nie żona“ z doskonałymi wykonawcami głównych ról. Nadprogram „Babettta“ farsa i tygodnik. Razem 13 aktów.

**NOWOŚCI.** Dziś po raz ostatni podwójny największy program „Bezdomny“ i „Demon namiętności“ z udziałem Alice Terry i dwóch chłopców Maltona i Leslie-Shawa w rolach głównych.

**MARYSIEŃKA** wyświetla „Bestję morską“, dramat o głębokiem przemyśleniu realizatorskiem, wspaniałych sensacjach, uczuciu miłości i zdrady oraz koncertowej grze. Głośna sława Barrymore'a nie okazała się ani trochę przesadną.

**CORSO.** Dziś po raz ostatni „Upiór w operze“ mistrzem maski Lon Chaneyem.

## Kalendarzyk zebrań Ch. D.

**Piątek, dnia 24 sierpnia** br. o godz. 7,30 zebranie Koła Wielkie Bartodzieje w lokalu p. Kujawskiego. Referent p. Dr. Wiecki.

**Piątek, dnia 24 bm.** zebranie Koła Północ o godz. 7-mej w lokalu 3-go Maja p. Mellera, Plac Piastowski.

**Piątek, dnia 24 bm.** o godz. 7-mej walne zebranie Koła Śródmieście w Ognisku, ul. Jagiellońska nr. 71.

**Poniedziałek, dnia 27 sierpnia** br. zebranie Koła Szwederowo o godz. 7-ej w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory—Konopna; referent p. Dr. Soboczyński. Zebranie Zarządu w tym samym lokalu o godz. 6-tej. Wzywa się wszystkich nowo-wstąpionych członków o stawienie się na zebrania podanych Kół, i zaopatrzenie się w znaczek.

**Polskie Str. Chrześc. Demokracji.**

**Baczność!**

Podaję do wiadomości wszystkim zarządom poszczególnych kół, że skarbnik powiatowy urzęduje w sobotę po 1 i 15 każdego miesiąca w sekretarjacie Ch. D. przy ul. Dworcowej 2 o godz. 6 wieczór i załatwia sprawy zarządom potrzebne.

**Langner**, skarbnik.

## Przy okienku kasy biletowej.

**Obrazek prawdziwy.**

Połknąłem szybko obiad, aby zdążyć na peron kolejowy, celem uczestniczenia w powitaniu naszych dzielnych olimpijczyków, przybywających o godzinie 14.30. Ponieważ była już godzina 14.15, przeto wpadłem, jak wicher do tramwaju i jazda.

Po przybyciu na dworzec, biegnę czemprędzej do okienka kasy biletowej wykupić peronówkę. Przy okienku ścisk ludzi, ciągnący się kilkunastometrowym sznurem, oczekujących swej kolei. Biegnę więc do drugiego — jeszcze dłuższy „ogon". Biegnę do trzeciego — zamknięte... do czwartego — zamknięte... piąte — zamknięte. Obleciałem wszystkie okienka i wszystkie były zamknięte, z wyjątkiem dwóch wymienionych.

Ponieważ wyczekiwanie w „ogonku" nie miało już dla mnie żadnego celu, gdyż byłoby spóźnione, zrezygnowałem więc z wszelkich prób i stanąwszy na uboczu, obserwowałem ten sznur ludzkich postaci, myśląc przytem: po jakiego djabła jest tyle okienek, kiedy się w nich nie sprzedaje biletów i dlaczego tych ściśnionych tam ludzi tak się morduje?.. Gdy naraz usłyszałem z „ogonka" głos, skierowany do jakiegoś przeciskającego się do kasy jegomościa:

— Panie, panie, nie bądź pon taki mądry. Trzeba z tyłu czekać swej kolei.

— Moi państwo, darujcie mi, ale mam jeszcze do nadania bagaż i muszę wpierw wykupić bilet, pozwólcie mi więc, bo inaczej nie zdążę.

— Tylko nie rób pon tu fosgenu, ino do „ogona" i basta.

— Ale, proszę państwa...

Wreszcie jakaś pani, stojąca bliżej okienka, ulitowała się nad nieborakiem i wziąwszy od niego pieniądze, wykupiła mu bilet.

— Pani, pani — odzywa się głos — nie rób pani nieporządków, bo to nie rada miejska.

— Państwo, — mówi jakiś rozsądny głos — największe nieporządki robi dyrekcja kolei, która przy takiej nawale ludzi otwiera tylko dwa okienka. Jest to karygodne lekceważenie sobie publiczności.

I posypały się z tłumu różne epitety pod adresem dyrekcji kolei.

Wtem nadchodzi pewien znany na terenie Bydgoszczy lekarz i kieruje się wprost do okienka, ordynarnie przytem odtrącając stojące w pobliżu osoby.

— Nie bądź pon taki mądry — odzywa się znowu głos. — Myślisz pon, żeś taki wielki, to nie możesz iść do tyłu.

— Proszę pana — mówi jakiś inteligent do przepychającego się doktora — przecież to nie Azja, żeby pan w ten sposób zdobywał sobie pierwszeństwo.

Pan doktór, który właśnie zdążył już siłą wykupić sobie bilet, zrobił inteligentowi ordynarną propozycję. Powstało ogólne oburzenie przeciw ignorantowi, a przywołany policjant spisał z zajścia protokół.

Wreszcie dał się słyszeć odgłos dzwonka, oznajmiający nadejście pociągu. Wśród zebranych powstało zdenerwowanie, wywołane obawą spóźnienia się na pociąg, jęki, narzekania i złorzeczenia.

Może opisany obrazek wpłynie na dyrekcję kolei, że zapobiegnie podobnym scenom, otwierając więcej okienek, odpowiednio do potrzeby publiczności, bo przecież nie nos dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa.

## Sp. Franciszek Leśniewski.

Tragiczna śmierć wyrwała społeczeństwu polskiemu dzielnego i szlachetnego obywatela, a biednej matce i sierotom jedynego ich opiekuna i żywiciela. I żal serce ściska, gdy się pomyśli, że to młode, zaledwie 22-letnie życie, wczoraj jeszcze takie bujne, a dziś, niespodziewanie, nagle, skutkiem nieszczęśliwego wypadku, spowite w całun śmierci, skończone.

Śp. Fr. Leśniewski był wnukiem powstańca 63 roku, zesłanego na Daleki Wschód. Urodził się w Charbinie, gdzie uczęszczał do gimnazjum i był jednym z pierwszych założycieli drużyny harcerskiej w gimnazjum harbińskiem. Wychowany przez rodziców w duchu polskim, krzewił tego ducha wśród swoich kolegów, zakładając kółko teatralne polskie, urządzając wieczory, na których wygłaszane były utwory naszych wielkich wieszczów itd.

Po ukończeniu 5 klas gimnazjalnych, wyjeżdża z rodzicami do Polski, której tak pragnął i do której tęsknił całą duszą, a po przybyciu do Bydgoszczy zapisuje się do gimnazjum matematyczno-przyrodniczego im. Kopernika. Wkrótce umiera mu ojciec, który zawsze pragnął umrzeć na ziemi polskiej, a cały ciężar opieki nad rodziną, spadł na barki śp. Franciszka. Nie uląkł się tych obowiązków, lecz z całą wytrwałością wziął się do pracy, zarabiając korepetycjami i introligatorstwem nietylko na swe dalsze kształcenie, ale i na pomoc dla swej matki i trzech sióstr.

W roku 1927 kończy gimnazjum w Bydgoszczy, jako jeden z pierwszych uczni i przed zapisaniem się na uniwersytet, obejmuje posadę w Izbie Kontroli Rachunkowej, gdzie mrówczą i sumienną pracą zjednywa sobie uznanie przełożonych, a dobrocią i uczynnością miłość i szacunek kolegów. Poza pracą biurową oddaje się jeszcze pracy społecznej, należy do różnych stowarzyszeń i organizacyj.

Niech spoczywa w spokoju. Stroskanej rodzinie wyrażamy nasze szczere współczucie.

**NADESŁANE.**

## Ku uwadze szoferów, policji i publiczności.

### Z okazji tragicznej śmierci ś. p. F. Leśniewskiego.

Nie wchodźmy w szczegóły wypadku, który położył kres życiu studenta Franciszka Leśniewskiego, a matkę jego, wdowę pozbawił syna-żywiciela i pociechę starości. Pozostawmy sprawę sądowi, w nadziei, że ten przykładnie ukarze winnych i zaopiekuje się losem tej, której łzy leją się dziś nad zwłokami ofiary.

Starajmy się natomiast nie dopuścić, by drugie takie nieszczęście wstrząsnęło nerwami naszego miasta.

A przecież to nie tak trudno zaradzić złu; trzeba bowiem do tego współpracy trzech czynników: szoferów, policji i publiczności.

Nie chcę już mówić o tych, którzy wogóle nie posiadają kwalifikacyj, potrzebnych do kierowania samochodem. Przez nich bowiem kierowana machina staje się nie środkiem lokomocji, ale narzędziem śmierci; jeżeli tedy tem narzędziem świadomie się posługują, powinni być ścigani, jak inni, notoryczni wrogowie życia ludzkiego.

Ale i wśród szoferów spotykamy takich, co to ulicę uważają za miejsce wyścigów dla ustanawiania olimpijskich rekordów, a na zakrętach żałują syreny dla ostrzeżenia przechodniów przed zbliżaniem się auta. Takim panom, jeżeli z nieświadomości lub złej woli nie stosują się do przepisów jazdy, obowiązujących w mieście, bez ceremonji odebrać dyplom szoferski. Boć dyplomu tego nie mogą posiadać, skoro na jakimkolwiek punkcie dają dowody, że nie dorośli do tak odpowiedzialnego zawodu.

Wszystkim więc kierowcom samochodów zaleca się umiarkowaną jazdę.

Z drugiej strony władze policyjne powinne dbać o to, by posterunkowi, regulujący ruch uliczny, stali na wysokości swego zadania. Zdarza się bowiem, że stójkowy — chociażby ten z naprzeciwka hotelu „Pod Orłem" — nietylko nie zatrzymuje auta, pędzącego „całą siłą pary", ale poprostu puszcza je obojętnie na falę przechodniów, idących przez jezdnię; tylko przytomność umysłu tych ostatnich zapobiega kalectwu, czy nawet śmierci. Cóżby jednak było, gdyby podczas takiej karkołomnej jazdy dziecko przechodziło ulicą.

Nauka stąd ta, że policjanci, stróże życia i mienia obywateli, powinni, śladami swych kolegów z Warszawy i z innych większych miast, zatrzymać od czasu do czasu wszystkie wehikuły na tych ulicach, na których panuje największy ruch i zostawić przechodniom kilka sekund na osiągnięcie najbliższego chodnika; dalej — powinni bezwzględnie zatrzymywać te auta, czy motocykle, które posuwają się z nieprzepisaną szybkością i notować nazwiska ich nieobowiązkowych szoferów; dawać sygnały przejazdu tylko wtedy, gdy nie grozi to katastrofą.

Zdawałoby się, że wobec tylu środków ostrożności współpraca publiczności z wymienionemi czynnikami jest niepotrzebna. Myliłby się ten, ktoby tak sądził. Wystarczy bacznie przypatrzyć się zachowaniu przechodniów na ulicy aby skonstatować nonsens takiego twierdzenia. Oto jedzie auto. Jezdnia próżna, pałeczka funkcjonarjusza policji wskazuje szoferowi kierunek drogi. Tymczasem — w tej chwili jakiś zaaferowany jegomość i młokos, chcący pochwalić się swoją odwagą, zastępują drogę wehikułowi, który najeżdża im prawie na palce. Taki niepotrzebny pośpiech i karygodna „odwaga" mogą doprowadzić do tego, że szofer, nie mając innego wyjścia, traci panowanie nad kierownicą — i wypadek gotowy. Czyż nie lepiej wobec tego śledzić pilnie auto, czy policjanta i poczekać kilka sekund aż wehikuł przejedzie?

Z podanych przykładów wynika jasno, że tylko współpraca szoferów z policją i z przechodniami może raz na zawsze uniemożliwić wypadek. Chciejmy więc przyłożyć rękę do tej współpracy — a nigdy jej owocem nie będzie śmierć człowieka.

## Przed wyborami do Rady Kasy Chorych.

Rozpisane na dzień 21. X. br. wybory do miejskiej Kasy Chorych w Bydgoszczy, wywołały w kołach ubezpieczonych pracowników już teraz poważne zainteresowanie. Niektore organizacje zawodowe przystąpiły do prac przygotowawczych. W niedzielę, 19 bm. odbyło się w socjalistycznym Domu Związkowym przy ul. Dolina nr. 2 nadzwyczajne zebranie mężów zaufania i zarządów filijnych Związku Klasowego, zwołane — jak zwykle — ulotką polsko-niemieck. Porządek obrad zawierał m. in. sprawę wyborów do Kasy Chorych (wybór kandydatów) i sprawę zarobkową. Pan Matuszewski stanął na stanowisku, że wobec grożącego połączenia się wszystkich „chrześcijonów", socjaliści będą się musieli zblokować z niezależnymi (czytaj: komunistami).

Przy omawianiu spraw zarobkowych zdobyto się na twierdzenie, że walkę o podniesienie zarobków utrudniła zniżka ceny chleba, przeprowadzona przez znienawidzonego prezesa Ch. Z. Z. Bigońskiego. Kiedy ktoś ze zebranych ośmielił się powiedzieć, że „Ch. Z. Z. jednak coś robi", przyprowadzono go krzykiem „do porządku".

Jak z tego wynika, socjalistom nie podoba się, iż Ch. Z. Z., na wszystkie objawy życia gospodarczego i położenia robotników bardzo czujne, doprowadziło na podstawie pomyślnej dla takiego kroku konjunktury, do zniżki cen chleba, a więc polepszenia bytu szerokich mas drogą drobnego obniżenia kosztów utrzymania.

Socjalistom się wogóle nic nie podoba, co Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe zrobi. Ale czyż Ch. Z. Z. temu winne, że Klasowe Związki stawiają żądanie zwołania konferencji zarobkowej (jak np. w przemyśle blacharskim), a potem prześpią termin i na konferencję nie delegują swego przedstawiciela?

Wracając do sprawy wyborów do Rady Kasy Chorych, stwierdzić należy z ubolewaniem, że na zjednoczenie wszystkich organizacyj chrześcijańskich i narodowych, którego się obawiają socjaliści, niestety się nie zanosi, mimo przykrych doświadczeń, zrobionych przy ostatnich wyborach do Rady Kasy Chorych, w których socjaliści dzięki rozbiciu się organizacyj narodowych na dwie grupy, uzyskali większość mandatów.

Socjaliści rzucili w niedzielę hasło całkowitego opanowania bydgoskiej Kasy Chorych. W realizacji tego hasła spotkają się z zaciętym oporem Chrześcijańskich Związków Zawodowych, których spokojna a uczciwa praca dla dobra warstwy pracującej cieszy się coraz większem uznaniem.

## Z życia Chrześcijańskiej Demokracji.

### Zebranie nowej placówki.

Najmłodsze Koło Chrześc. Demokracji w Małych Bartodziejach, odbyło dnia 19 bm. swoje pierwsze zebranie, przy udziale kilkudziesięciu członków. Zagaił je prezes Koła p. Stanisław Głowski. Z ramienia Rady Okręgowej Ch. D. byli obecni pp. wiceprezes Sikora i Wojtecki.

P. Sikora wygłosił obszerny referat na temat położenia państwa naszego w polityce wewnętrznej i zewnętrznej i stosunku Stronnictwa do Rządu.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Siemiątkowski i Turowski.

Odpowiedzi na wystosowane pytania udzielił wyczerpująco p. Wojtecki, który ponadto poruszył zamierzone przez pewne czynniki zniesienie wykładów religji katolickiej w szkołach (antyreligijne dążenia).

Zebrani wysłuchali jednego i drugiego referatu z zadowoleniem; huczne oklaski były dowodm zainteresowania się ruchem Ch. Dem.

Pod koniec zebrania uchwalono następujące rezolucje:

**1) W obronie interesów przedmieścia.**

Magistrat wzgl. Radę Miejską prosimy, ażeby w jak najkrótszym czasie podjęła kroki celem przedłużenia linji tramwajowej od Strzelnicy do Małych Bartodziei, jak również zaprowadziła oświetlenie gazowe w naszej dzielnicy. Jesteśmy od centrum miasta oddaleni do 5 klm; mamy jedyną komunikację kolejową przez Łęgnowo, również kilka klm. oddalone.

Zaprowadzenie komunikacji tramwajowej jest dla nas żywotną sprawą, zwłaszcza dla warstw pracujących; niemniej naglącą sprawą jest oświetlenie gazowe. W czasie zimy żyją mieszkańcy Małych Bartodziei w ciemnościach.

**2) W sprawie kosztów utrzymania.**

Wzywa się Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie zajął się wydaniem odnośnego rozporządzenia, dotyczącego obniżenia cen, szczególnie chleba i mąki, ponieważ ceny obecne nie stoją w żadnym stosunku do zarobków.

## Bez dachu nad głową.

Ciężki jest los biednego człowieka, pozbawionego wraz z rodziną dachu nad głową i pędzonego jak zwierzę z miejsca na miejsce, w poszukiwaniu ochrony przed zimnem i deszczem.

Taką nieszczęśliwą rodziną, jest rodzina robotnika Jana Smolarka, składająca się z ojca, matki i sześciorga drobnych dzieci, z których najmłodsze ma pół roku. Rodzina ta mieszkała przez 8 lat przy ulicy Sierocej 7, wywiązując się zupełnie sumiennie z swych zobowiązań wobec gospodarza. Nieszczęściem, Jan Smolarrek utracił w roku zeszłym pracę i nie mógł płacić za mieszkanie, a nawet zaciągnął dług w składzie kolonjalnym swego gospodarza. Był cały rok bez pracy, dopiero w maju otrzymał ją u p. Sosnowskiego i zaraz począł spłacać dług gospodarzowi. Mimo to jednak, gospodarz zaskarżył go do sądu. Biedny robotnik nie umiał bronić się i sprawę przegrał, a gospodarz uzyskał na niego eksmisję, którą też wykonał.

Rodzina ta, znalazłszy się na bruku, nie wiedziała, co z sobą począć, dopiero pewien właściciel berlinki ulitował się nad nimi i pozwolił im przez parę nocy, dopóki sobie coś nie wyszukają, nocować na berlince. Następnie zarząd tartaku „Tri", dowiedziawszy się o ciężkiem położeniu rodziny robotniczej, udzielił jej schronienia w szopie obok gazowni, a robotnicy gazowni połatali w szopie dziury papą, aby deszcz nie dochodził. I tam na gołej ziemi, zasłanej barłogiem, drżąc z zimna, biedni rodzice z sześciorgiem drobnych dzieci spędzają noce. Dzieci z powodu zimna i braku ciepłej strawy, chorują. Magistrat winien niezwłocznie przyjść z pomocą tym biedakom i ulokować ich w którym z swoich domów.

## Niebieskie ptaki.

W Bydgoszczy zadawali szyku, zawsze elegancko i wyświeżeni dwaj młodzieńcy, niejaki Florjan Gmys i Tadeusz Lubieński, zamieszkali przy ulicy Dworcowej 7, o których nikt nie wiedział z czego się utrzymują. Brali oni towary na prawo i lewo, wystawiając za nie weksle, których nie mieli zamiaru wykupić. Firmy, polegając na eleganckim wyglądzie tej dwójki, chętnie udzielały im kredytu, a oni korzystali z tej łatwowierności kupców całą garścią.

Dopiero, gdy przyszło do płacenia weksli, firmy przekonały się, że padły ofiarą swej łatwowierności, bo eleganccy młodzieńcy, nabrawszy ile się dało, zwiali.

Poszkodowanych zostało wiele firm, na wysokie sumy, a między innemi firmy: Brenner przy ulicy Długiej, Karol Kurc, Paweł Lierman oraz Jadwiga Petzola.

Jeszcze jeden przykład więcej, jak należy być ostrożnym przy udzielaniu kredytu.

## Znowu najechanie samochodem.

Wczoraj o godz. 12 znowu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek samochodowy. Jakób Drzewiecki, zamieszkały przy ulicy Kwiatowej 7a, został najechany przy rogu ulicy Dworcowej i Gammą przez samochód P. M. 50525, kierowany przez szofera Sarnowskiego zamieszkałego przy ulicy Błonia 9.

Drzewiecki odniósł poważne okaleczenia głowy i w bezprzytomnym stanie odwieziono go do szpitala. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

— **Nie w Domu Parkowym.** W wczorajszym numerze podaliśmy wyjaśnienie w sprawie „nieznośnego radjoamatora niemieckiego". Gospodarz „Domu Parkowego" przy ul. Św. Trójcy 12 d głośnika takiego nie posiada. Znajduje się on tuż obok — u sąsiada.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

**Sokół I.** W dniu 23 bm. o 8-ej wiecz. odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej, nadzwyszajne walne zebranie. O ile o godz. 8 nie stawi się dostateczna liczba członków, natenczas odbędzie się o godz. 20,30 następne zebranie, którego uchwały obowiązują bez względu na ilość obecnych. Na porządku obrad sprawozdanie ustępującego zarządu i rewizorów kasy oraz udzielenie absolutorjum i wybór nowego zarządu.

**Sokół konny.** Roczne walne zebranie w piątek, 24. bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Kocerki (Patzer). O ile kompletna liczba członków się nie stawi, zebranie odbędzie się pół godz. później, którego uchwały będą prawomocne. — Z powodu zebrania w piątek, lekcja ćwiczeń odbędzie się **dziś**, w czwartek, o godz. 7-mej w koszarach 16 p. uł.

**Baczność, członkowie Z. Z. P!** Zebranie kartelu Z. Z. P. odbędzie się w piątek, 24 bm. o 7-ej wiecz. w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim 2. Z powodu ważnych spraw zarząd kartelu prosi o liczne i punktualne stawienie się.

**Klub sportowy „Brda".** Schadzka informacyjna z powodu niedzielnych zawodów odbędzie się w sobotę, o godz. 7 w lokalu Złoty Róg Komplet I. i II. drużyny pożądany.

**Kat. Tow. Robotników par. Św. Trójcy.** Zebranie zarządu odbędzie się dziś, w czwartek 23. bm. wieczorem o godz. 7 w biurze parafjalnem.

**Towarzystwo uczniów kupieckich.** Zebranie plenarne odbędzie się w piątek 24. bm. o godz. 8 wieczorem w hotelu Lengninga. Na porządku obrad sprawa wieczorku rocznego.

**Towarzystwo Ogrodników** urządza w niedzielę dnia 26. bm. wycieczkę do Torunia, celem zwiedzenia wystawy ogrodniczej. Zbiórka o godz. 7,30 na dworcu w Bydgoszczy.

**„HALKA".** Dziś, w czwartek o godz. 7,30 wieczorem w lokalu p. Jarnatha zebranie, na które się wszystkich członków zaprasza.

**Związek młodzieży pracującej „Jedność".** Schadzka koleżeńska w czwartek 23. bm. o godzinie 6,30 w sali „3 Maja" przy placu Piastowskim. Goście i sympatycy mile widziani.

**Tow. Robotników Pol. parafji Serca Jezusowego.** Zebranie zarządu w piątek 24 sierpnia o godz. 6 po poł. w salce parafjalnej.

### Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek, dnia 24. sierpnia o godz. 3 popoł. zebranie **filji Kabel Polski** w lokalu p. Szlagowskiego przy ul. Fordońskiej 25; liczny udział członków pożądany.

W sobotę, dnia 25. sierpnia zebranie **filji metalowców** o godz. 7 w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71.

W niedzielę, dn. 26. sierpnia zebranie **filji rzemieślników rolnych w Szubinie** o godz. 12.30 w lokalu p. Budzyńskiego.

### Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 22. 8. 1928 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

| | |
|---|---|
| Żyto nowe | 34,00—35,50 |
| Pszenica nowa | 42,00—44,00 |
| Jęczmień browarowy | 36,50—38,50 |
| Owies | 32,00—33,50 |
| Mąka żytnia 65 proc. | 00,00—52,50 |
| Mąka żytnia 70 proc. | 00,00—50,50 |
| Mąka pszenna 65 proc. | 64,50—68,50 |
| Otręby żytnie | 28,50—27,50 |
| Otręby pszenne | 27,00—28,00 |
| Rzepak | 69,00—74,00 |

### Bank Polski płacił dnia 23 sierpnia za:

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 8,85—8,84 |
| funty szterlingów | 43,10 |
| franki szwajcarskie | 171,06 |
| franki francuskie | 34,69 |
| marki niemieckie | 211,57 |
| guldeny gdańskie | 172,35 |
| szylingi austrjackie | 125,13 |
| liry włoskie | 46,48 |

### Giełda warszawska

dnia 22 sierpnia

Papiery Państwowe i Obligacje

| | | | |
|---|---|---|---|
| 5-proc. poż. premj. dol. | 000,00 | 090,75 | 091,75 |
| 5 proc. poż. kon. | 000,00 | 000,00 | 067,00 |
| 10-proc. poż. kol. | 000,00 | 000,00 | 104,00 |
| 5-proc. poż. kol. konw. | 000,00 | 000,00 | 061,50 |

**Akcje** w złotych:

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 183,25—183,50 |
| Spiess | —165,00 |
| Częstocice | 00,00— 55,00 |
| W. T. F. Cukru | 00,00— 63,00 |
| Firley | 69,00— 69,50 |
| W. T. Węgla | 00,00— 97,50 |
| Nobel | 00,00— 32,50 |
| Lilpop | 00,00— 42,00 |
| Modrzejów | 42,00— 42,50 |
| Ostrowickie Zakłady | 122,00—126,00 |
| Rudzki | 00,00— 48,00 |
| Starachowice | 00,00— 55,00 |
| Klucz. Fabryka Papieru | 00,00— 07,75 |
| Kraj. Tow. Meljor. | 00,00— 11,70 |

### Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 22 sierpnia 1928 roku.

| | |
|---|---|
| Bank Kwilecki Potocki i Ska I—VIII em | 92, |
| Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em. | — 82, |
| Cegielski H. I. em. | 00,00—48,00 |
| Hartwig C. I em. | 44,00— |
| Herzfeld — Viktorius I em. | 00,00—51, |
| Dr. Roman May I em. | 119,50—120,00 |
| Unja (daw. Ventzki) I em. | —200 |

**Stan wody w Wiśle** w dniu 23. 8. rano: Zawichost + 59; Warszawa + 59; Płock + 10; Toruń — 10; Fordon — 7; Chełmno — 28; Grudziądz — 20; Korzeniewo + 29; Piekło — 6,; Tczew — 103; Einlage + 2,30; Schievenhorst 2,50.

# Submisja na budowę mostu

**na drodze wojewódzkiej Grupa—Grudziądz** w klm. 0,6—0,7 w Fletnowie.

Zarys kosztorysu nabyć można za uprzednią opłatą 5.— złotych w Powiatowym Urzędzie Budowlanym **w Świeciu,** gdzie wyłożony jest projekt budowy mostu.

Wadjum w wysokości 500 zł należy złożyć w Powiatowej Kasie Komunalnej w Świeciu przed submisją, w przeciwnym razie oferty nie będą uwzględnione.

Oferty zapieczętowane z odpowiednim napisem należy złożyć **w poniedziałek, dnia 3 września 1928 r.** o godzinie 10 w Powiatowym Urzędzie Budowlanym w Swieciu Starostwo, pokój 11.

Wybór przedsiębiorcy zastrzega sobie Starostwo Krajowe.

**Starosta Powiatowy.**
(—) Kowalski. (22305

# TAPETY

POMORSKA 8. (17250

# Pomocnik

**młodszy żelaźniak zaraz potrzebny** do składu żelaznego i materjałów budowlanych. Panowie którzy reflektują na posadę podobną zechcą swe zgłoszenia wraz z fotografją, życiorysem, referencjami i swemi wymaganiami nadsyłać pod (22439

**A. Chmielecki.**
**Starogard,** Pomorze.

**Potrzebna**

# zdolna korespondentka

z znajomością języka polskiego i niemieckiego, biegle pisząca na maszynie. Pożądana znajomość księgowości. Zgłoszenia do adm. Dziennika Bydgosk., Poznańska 30 pod „Zdolna“. (22387

# Ekspedjentkę

z branży **obuwia** z znajomością języka niemieckiego **poszukuję** od 1. 9. br. Pisemne zgłoszenia z podaniem pensji uprasza się skierować do Dz. Bydg. pod „Obuwie“. (22373

# Posada dyrektora rzeźni

dla lekarza weterynaryjnego wakuje od 1-go września br. w **Brodnicy.** Wolne mieszkanie, opał i światło z prawem wykonywania prywatnej praktyki.

Ubój odbywa się 4 razy w tygodniu po południu. Reflektanci zechcą się zgłosić podając pretensje do (22426

**Magistratu w Brodnicy** n. Drwęcą.

# Czytajcie „Dziennik Bydgoski“.

Napisowy wiersz tłusty **20** groszy, każde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

# DROBNE OGŁOSZENIA

**Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.**

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

**Licytacja spadkowa.**
W sobotę, d. 25. 8. 28. sprzedawać będę dobrowolnie najwięcej dającemu po poł. o godz. 2 przy ul. Petersona 15: duże lustro, stół mahon., wagi decymalne, 2 gramofony z płytami, regały do akt, maszynę do pisania, stoły, przyrząd do gimnastyki, prasa do kopjowania, wózek ręczny, waliza, szrubsztok, różne rogi, calówki, policzka z szafką, laski, książki, biżuterja, garderobę męską, obuwie i wiele innych rzeczy. Maks Cichon, aukcjonator i taksator, Bydgoszcz Chocimska 11, tel. 936.
12237

## POLECENIA

**Oszczędność**
zapewnia ci byt, więc nie przepłacaj za obuwie, które możesz nabyć 30% taniej.

| | | |
|---|---|---|
| Lak średni | 26 | najlepszy 34 |
| Szewro | 25 | „ 29 |
| Boks | 19,50 | „ 28 |
| Robocze | 14 | „ 21 |
| Kolorowe | 18 | „ 28. |

Damskie 20 proc. taniej. Pantofle drewniane, zelówki 3—5 zł, dla urzędników na 3 raty uawet bez wpłaty poleca pracownia Nowy Rynek 3. (22438

**Przyjmuję**
zamówiena na budowę okien drzwi i mebli. Stolarnia, Sw. Trójcy nr. 32.
22446

## SPRZEDAŻE

**60 mórg**
prywatnej ziemi pszenno-buraczanej, zabudowania masywne z żywym i martwym inwentarzem i żniwem jest natychmiast na sprzedaż. Wł. Karwasz, Salno poczta Koronowo pow. Bydgoszcz. (22360

**Majątki ziemskie**
gospodarstwa, młyny, fabryki, cegielnie, browary, tartaki, domy, wile, interesa handlowe i przemysłowe poleca „Polonja“, Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon nr. 698. (12246

**Dom**
z restauracją, wolnem mieszkaniem, ogrodem, stajnią, za 8.000 zł. sprzeda zaraz Bydgoskie biuro pośrednicze, Bydgoszcz, Dworcowa 50. (22422

**Gospodarstwo**
25 mórg buraczanej ziemi przy Inowrocławiu, kompl. zabudowania i inwentarze za 20.000 zł sprzeda Bydgoskie biuro pośrednicze, Bydgoszcz Dworcowa 50. Nowe zlecenia stale pożądane. (22418

**Dom**
z składem, nadający się na każdy interes w centrum rynku, przytem ładny ogród owocowy i plac pod budowlę z powodu wyjazdu jest natychmiast na sprzedaż. Cena 17 tys., wpłaty 15 tys. J. Reszka, Lubichowo pow. Starogard w Rynku 44.
22366

**Dom**
o 6 ubikacjach, 10 mórg roli 11.000 zł w Solcu i inne w Bydgoszczy i na prowincji poleca „Ostoja“, Dworcowa 59. (12244

**Okazja.**
150 mg. pszennej ziemi, pełen inwentarz, pełne zbiory, przy stacji 80 000. Kolosalny wybór domów. Szarek, Dworcowa 90.
12257

**Rower**
prawie jak nowy tanio sprzedam. Leszczyńskiego 97. (22374

**Korzystnie**
sprzedam skład bławatów i towarów krótkich podług faktur i częściowo położony przy rynku w mieście 12.000 mieszkańców. Zgł. do agentury Dzien. Bydg. w Nakle. 22353

**Samochód**
lekki sportowy 4 osobowy mało używany sprzedam tanio, cena 3 500 zł. Sienkiewicza 60. Rzadkowolski. (22375

**Piekarnia**
połączona z kolonjalką do tego 2 morgi ziemi za 28.000 zł sprzeda Bydgoskie biuro pośrednicze Bydgoszcz, Dworcowa 50. Nowe zlecenia stale pożądane. (22421

**Odstąpię**
zaraz swój dotychczasowy

# skład

**z całkowitem urządzeniem** bez towaru. (22373
**H. M. Schulz**
**ul. Gdańska 25.**

**Składy**
kolonjalne i próżne wielki wybór poleca „Ostoja“, ul. Dworcowa 59. (12243

**Okazja**
futra i płaszcze tanio sprzedam, Gdańska 165 III piętro wprost. 22443

**Najlepsza**
okazja dobrego zakupu używanych mebli w wielkim wyborze na raty i na zamianę. Sypialki 550 zł, jadalki 750 zł, męskie pokoje, bufety, regały do książek, biurka, maszyny do szycia, zegar stojący 195 zł, garnitur pluszowy kanapa 55 zł, leżanka 48 zł, szafonierka 42 zł, umywalki 25 zł, szafki do węborków 21 zł, regulator 38, kuchnie 75, garnitur koszykowy 45, łóżka 18, pościel 35, materace skrzyniowe 30 zł, stoły 15 zł, krzesła 8 zł, wóz z płytą 95 zł, wózek ręczny 35 zł, szafy do rzeczy, stoły dla fryzjerów, krzesła przed fortepjan, szafy do lodu, bieliźniarki, biały pokój dziecięcy na sprzedaż. Okole, Jasna nr. 9, tylny dom parter lewo, siedem minut od dworca. (22406

**Jadalka**
stylowa (Bidermeier) tanio na sprzedaż z powodu przeprowadzki. Gdańska 165, III ptr. wprost.
22442

**Powózki**
każdego rodzaju tanio na sprzedaż. Wiad. Hetmańska 35. 12239

**Samochód**
otwarty Ford 1927, dobrze utrzymany z powodu skasowania samochodu okazyjnie za 4.200 zł sprzeda Dr. Kruszka, Janówiec.
22386

**Na sprzedaż**
maszyna Singera do szycia Lubelska 3, parter prawo.
22384

**Jadalka**
dębowa w dobrym stanie tanio na sprzedaż, Aleje Mickiewicza 1, I pr.
22436

**Bardzo**
dobra koza dojna na sprzedaż. Chołoniewskiego 49. (22362

## KUPNA

**Pianino**
używane, dobrze utrzymane kupi Hanuszowa, Wiatrakowa 15 II. (12182

**Kupię**
notowane akcje. Oferty z szczegółami do Dz. Bydg. pod „Gotówka“. (22365

**Kupię**
dom z ogrodem za 6 tys. Oferty pod „6000“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2.
12250

**Kupuję**
wszelkie instrumenta muzyczne. Wojdylak, Św. Trójcy 4. 22379

**Pianino**
lub fortepjan i bandonjum kupię. Wojdylak, Sw. Trójcy 4. (22376

## POSADY WOLNE

**Dwóch**
dzielnych młodych pomocników fryzjerskich, jeden męski a drugi męsko-damski mogą się zgłosić zaraz lub od 1. września. Leon Dahler, Hetmańska 19, Bydgoszcz. (22371

**Dzielnych**
podróżujących na artykuły opałowe za prowizją na miasto Bydgoszcz, poszukuję zaraz. Adres wskaże filja Dz. Byd. Dworcowa 2. (12157

**Młodszy**
polier (lub polierka) może zaraz się zgłosić, Ułańska 12, drugie podwórze.
22397

**Ślusarz**
który zna tokarnię natychmiast potrzebny. Przybylski, Wąsosz, pow. Szubin.
12389

**Robotnik**
do rzeźnika potrzebny Hala Miejska Nr. 13.
22399

**Ślusarz**
od zaraz potrzebny O. Schöpper, Zduny 5.
22383

**Poszukuję**
od 1-go września młodszej siły biurowej z lepszej rodziny. Takowa musi być biegłą w polskim i niemieckim, słowie i piśmie oraz pisaniu na maszynie. Osobiste zgłoszenia pożądane. „Polonja“, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 17, tel. 698.
12247

**Stenotypisty (tki)**
biegłego z dokładną znajomością niemieckiego poszukujemy. Of. z podaniem warunków pod „F.B.“ do filji Dz. B. ul. Dworcowa. 12259

**Fryzjera**
dzielnego w swym zawodzie poszukuje na stałą posadę przy wolnym utrzymaniu, wysokiej pensji przyjmie zaraz E. Kasyna, Grudziądz, Rzezalniana 14
22308

**Potrzebny**
do konfekcji damskiej krawiec i krawcowe. Kempczyński, Jezuicka 4.
22433

**Młody przykrawacz**
natychmiast poszukiwany. Fabryka obuwia Friedland, Jagiellońska 11.
22425

**Dziewczyna**
do szycia materacy potrzebna. Tapicernia, Jagiellońska 4. 22395

**Chłopak**
potrzebny. Tapicernia Jagiellońska 4. 22394

**Służąca**
z dobremi świadectwami i możliwie z własną pościelą zaraz potrzebna. Kochańska, Gdańska 117.
12251

**Panny**
do szycia płaszczy i konfekcji potrzebne. Izbicki, Dworcowa 3. 12256

**Ręczniarki**
i uczennice do płaszczy damskich mogą się zaraz zgłosić. Podwale 2, II prawo. 12255

**Bufetowa**
młodsza z obsługą potrzebna od 1. 9. 28. Oferty z fotografją i odpisem świadectw do B. Kausa „Dom Polski“, Żnin. 22411

**Na gburskie**
gospodarstwo poszukuje się starszej dziewczyny, która może zastąpić właścicielkę w jej nieobecności. Of. do Dz. Bydg. pod „D. Z. D.“. 22385

**Uczenica**
do składu rowerów może się zgłosić. Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 144. 22444

**Chłopak**
do pracy w stolarni potrzebny. Różana 9. (22447

**Poszukuję**
panienki do damskich płaszczy Łokietka 29. Birnцweig, parter prawo. 22445

**Pomocników**
malarskich poszukuje J. Grześkowiak, ul. Trzeciego Maja 22. 22392

**Potrzebni**
chłopcy jako uczniowie ślusarscy do Fabryki wag J. Sperling, Mazowiecka 29. (22391

**Służąca**
zaraz potrzebna. Hlady, Sw. Jańska 16. 12252

Z dniem 1 września r. b. **poszukuje**

## 4 zdolnych ekspedjentów
i
## 1 ekspedjenta dekoratora

Oferty z odpisami świadectw i podaniem pensji nadsyłać proszę do firmy

**H. M. SCHULZ**
**Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 25.**

Wełny, jedwabie i towary modne. (22436

**Uczeń**
do piekarni potrzebny zaraz. Waldemar Kronszewski, mistrz piekarski, Rycerska 18. (12218

**Dziewczyna**
do posług, mówiąca po polsku i niemiecku potrzebna. Klauss, Nakielska 3. (22393

**Dziewczę**
do posługi potrzebne zaraz. Kościuszki 3, I ptr. lewo. 12253

**Służąca**
z samodzielnem gotowaniem, z dobremi świadectwami, może się zgłosić. Skład Loterji, Dworcowa 17. (22420

**Posługa**
potrzebna. Zgłoszenia do składu Loterji, Dworcowa 17. 22419

**Potrzebna**
kucharka do lepszego domu, znająca skromną kuchnię do Bydgoszczy. Zgł. przyjmuje się ul. Fredry 5. niski parter. (22402

**Służąca**
młodsza, uczciwa natychmiast potrzebna. Zgłosić się Pomorska 49/50, III piętro prawo. 12254

## POSADY POSZUKUJĄ

**Fachowiec**
drzewny, lat 28 z 10-letnią praktyką w pomorskich i wielkopol. większych tartakach pracował dłuższy czas jako kier. tartaku poszukuje posady zaraz lub od 1. 10. 28. Łask. zgł. pod „R. R. 11“ do Dz. Bydg. (22368

**Wiolonczelista**
rutynowany, wolny zaraz lub od 1. 9. 28. Kowalski, Inowrocław, św. Wojciecha nr. 64. (12226

**Panna**
ze wsi przyjmie posadę z szyciem i haftowaniem ewentl. zarazem do dzieci powyżej 2 lat. Adr. wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (12242

**Samodzielna**
książkowa i korespondentka z polskim i niemieckim biegła stenotypistka przyjmie odpowiednią posadę. Of. pod „N. N.“ do Dz. Bydg. (22431

**200 zł**
dam za otrzymanie posady nie wymagającej kwalifikacji od 1. lub 15. X. Oferty proszę skierować pod „M. 200“ do Dz. Bydg.
22364

**Tokarz-mechanik**
poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „T T“. 22400

## DZIERŻAWY

**Baczność!**
Odstąpię dzierżawę natychmiast 18 mórg I kl. ziemi, w tem 3 morgi sadu owocowego, skład kolonialny, wyszynk wina i piwa, sala do zabaw, kręgielnia, dzierżawa na 5 lat, do objęcia towaru zbiorów i inwentarza potrzebne 6000 zł, duża wioska kościelna. Adres wskaże Dz. Bydg. (22401

**Dzierżawy**
młyn mniejszy w mieście oddam w dzierżawę 5 tys. zł, gospodarstwo 60 morgowe dzierżawa 5 tys. zł, 120 mórg gospodarstwo, dzierżawa 8 tys. zł. Restauracja natychmiast do wydzierżawienia 7 tys. zł. Interes skład kolonjalno-delikatesów z urządzeniem mieszkaniem 3 pokojowem i łazienką, w dobrym punkcie 5 tys. zł jak również wiele innych poleca i świeże zlecenia przyjm. biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80. Tel. 18-15.

**Sprzedam**
lub wydzierżawię moją (rakarnię) fabrykę mąki mięsnej i kostnej, położoną w dobrym powiecie woj. Poznańskiego. Of. St. Wieczorek, Bydgoszcz Łokietka 8e. 22434

## MIESZKANIA

**Mieszkanie**
3 pokojowe wydzierżawię zaraz. Stefan, Orła 20.
22370

**Zamienię**
2 ładne tanie pokoje i kuchnię na 2 duże lub 3 pokoje i kuchnię z dopłatą. Adres wskaże Dz. Bydg.
22380

**Mieszkania**
korzystnie od gospodarzy lub za zgodą wskaże „Ostoja“, Dworcowa 59. 12245

**Mieszkanie**
2—4 pok. z kuchnią wprost od gospodarza poszukuję. Czynsz płacę za dwa lata zgóry. Of. do Dz. Bydg. pod „A. B. C. 20“. (22403

**Poszukuję**
2—3 pokoj. mieszkania Adres wskaże Dz. Bydg.
22441

## POKOJE

**Pokój**
umeblowany dla szkolników do wynajęcia. Jezuicka 13, II piętro. Müller.
22363

**Pokoju**
umebl. w centrum miasta poszukuje. Of. pod „F. M.“ do Dz. Bydg. (22202

Ważne dla rodziców!
**Stancja**
dla uczni lub uczennic. Troskliwa opieka, blisko szkół, doskonałe odżywianie. Świętojańska 22. I. p. l.
22396

**2 lepszych**
panów na ładny, słoneczny wspólny pokój poszukuję od 1. 9. 1928. Adres wskaże filji Dz. B. 12258

**2 umebl.**
pokoje 1. 9. dla solidnych panów do wynajęcia. Ul. Chrobrego 18, part. lewo.
12238

**Pokój**
umeblowany dla inteligentnego pana do wynajęcia. Poznańska 15, II. p. 22381

**Pokój**
umeblowany z utrzymaniem dla inteligentnego pana do wynajęcia. Gdańska 147, I ptr. pr. (12248

**Mały**
pokój z utrzymaniem do wynajęcia. Krasińskiego nr. 14, parter. (12249

**Młode**
inteligentne małżeństwo poszukuje dwóch pokoji umeblowanych z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia pod „Czystość“ do Dziennika Bydg. 22382

**Pokój**
zaraz dla 2 panów. Ulica Mazowiecka 37 I. 12240

## ROZMAITE

**Wspólniczki**
z kapitałem 1500 zł do prowadzenia kawiarni poszukuje samotny pan, wolne 2 pokoje z kuchnią. Adres wskaże Dz. Bydg.
22350

**Spólnik**
lub spólniczka z gotówką 10.000 zł do dobrze prosperującego handlu detalicznego z udziałem w pracy lub bez w Bydgoszczy poszukiwani. Kapitał gwarantowany hipotecznie, zysk dobry. Of. pod „Detal“, do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (12260

**400 zł.**
na miesiąc za najwyższym proc. poszukuję. Of. do Dz. Bydg. pod „400“
22450

**Zagubiony**
weksel na sumę zł 397,40, wystawiony w dniu 7-go sierpnia b. r. przez firmę Matuszakowa w Bydgoszczy, ulica Gdańska 20 a płatny w dniu 16 października 1928 r. niniejszem unieważniam. W. Reimann, Bydgoszcz, Gdańska 157.

**Rzuconą**
obelgę na pana Marjana Solińskiego z Pakości cofam i przepraszam oraz zaręczam, że posądzenie się nie powtórzy. M. Stempowska. Za zgodność: Rozjemca M. Lipczyński.
12212

**Obelga**
rzuconą na p. Fr. Piotrowskiego, Pomorska 39 odwołuję. Tad. Nowakowski, Pomorska 59. Za zgodność: Sąd pol., Chabowski. (12192

**Kto**
zgnbił pierścionek męski w taksówce nr. 2 może odebrać u właściciela.
22372

## MATRYMONJALNE

**Rozwódka**
lat 25, bezdzietna dobrze sytuowana, wykształcona, mająca zamiłowanie do kupiectwa pragnie zapoznać kupca samodzielnego lub urzędnika na wyższem stanowisku w celu matrymonjalnym. Of. do filji Dziennika Bydg. pod „Rozwódka“. 22378

## POLECENIA

**Smalec**
czysto wieprzowy, słoninę soloną i łój topiony oddam po cenie konkurencyjnej. R. Pokora, Bydgoszcz, Długa 14. Tel. 1643 21059

**Meble**
wszelkiego rodzaju, solidnego wykonania: kompletne sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, leżanki na najkorzystniejszych warunkach poleca Andrzej Nowak, Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (6230

**Wózki**
dziecięce na raty. T. Bytomski, Dworcowa 15a. 21803

**Nowożeńcy!**
Kupujcie meble wszelkiego rodzaju, oraz leżanki, kanapy i materace tylko u Andrzeja Nowaka, Podgórna 28, róg Wełnianego Rynku. (21901

**Uwaga!**
Podłogi parkietowe czyści tanio i solidnie. Słowackiego 2, Słomski. (22281

**Po okulary**
do Zakaszewskiego, Centrala Optyczna, Bydgoszcz Gdańska 7, tel. 1099, vis a vis kina Kristal. 18066

**Wróżka**
chiromantka, mówi przeszłość, przyszłość. Kordeckiego 3 II l. Tramwaje dochodzą. (21862

**Płyty**
cementowe, chodnikowe własnego wyrobu wykładam po cenach konkurencyjnych. J. Wojciechowski, Chocimska 17, telefon 1802. (22341

**Pracę**
malarskie wykonuje po umiarkowanych cenach. Bernard Wiśniewski, ul. Gdańska 130. (12208

**Abażury**
wykonuje szybko i tanio Plac Poznański 2, II p. l. 12213

## SPRZEDAŻE

**Majątki**
korzystnie do nabycia 3500 mórg dobrej ziemi z kompletnym inwentarzem. Cena 1.400.000 zł wpłata do umowy. 2350 mórg ziemi pszennej z inwentarzem 900000, wpłaty 400.000. 1600 mórg dobrej ziemi 750.000, wpłaty 400.000. 1400 mórg 450.000 wpłaty 175.000. 960 mórg 600.000, wpłaty 300.000 zł. 800 mórg 400.000, wpłaty 200.000. 600 mórg wpłaty 250. tys. 500 mórg wpłaty 125 tys. 360 mórg wpłaty 110 tys. 300 mórg 100 tys. wymienione majątki są aktualne. Poleca biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 80. Tel. 18-15.

**240 mórg**
pszenno-buraczanej ziemi z komplet. inwentarzem i zbiorami w pow. Bydgoskim natychmiast do wydzierżawienia i do objęcia; potrzebne ca 30,000 zł Oferty uprasza się pod „Gospodarstwo 240“ do Dzien. Bydg. 22284

**2 domy**
w rynku, 2 składy razem 24 tys., oddzielnie 12 tys. sprzedam. Miasto 6.000 ludności. Oferty do Dz. Bydg. pod „2412“. (22253

**Dom**
masywny z dobrze zaprowadzonym warsztatem siodlarsko - tapicerskim, nadający się także dla kowala-powoźnika, którego w tem mieście brak. Cena przystępna, z powodu stosunków familijnych, zaraz na sprzedaż. Oferty proszę przesyłać pod „A. B. 38“ do Dz. Bydg. 22286

**Willę**
dwumieszkaniową z wolnem mieszkaniem 4-pokojowem sprzedam. Zgłosz. dla „Zygmunt“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 12146

**Dom**
II ptr., ogród wśródmieściu, 36 tys. sprzeda biuro, Cieszkowskiego 17. 22351

**22 morgi**
dobrej roli, przy wpłacie 7 tys. zł sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. 12173

**Willa**
wolne 6 pokoje, cena 23 tys. zł sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. 12174

**Dom**
ze składem na sprzedaż. Wiadomość u właściciela, Długa 42, I ptr. lewo. 12230

**Kolonjalkę**
2 pokoje, kuchnię sprzedam z powodu zmiany korzystnie. Potrzeba 6 tys. Zgłosz. do Sekretarjatu „Tow. Rozwój“ ul. Jagiellońska 7a. (12217

**Młyn**
wodny w mieście z najnowszemi maszynami, przemiału 75 ctr., wila 6 pokoi i 100 mórg, pszenna rola, las, bez inwentarza, wpłata 70 tys. zł. sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. (12175

**Zakład**
fryzjerski damsko-męski tanio na sprzedaż Zgł. pod „F. 18“ filja Dzien. B. 12194

**Realność**
z dużym ogrodem na sprzedaż, bez pośrednictwa. Chołoniewskiego 13. 12229

**Skład**
kolonjalny z towarem, 2 pokoje z kuchnią z powodu wyjazdu sprzedam. Wiad. w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (12231

**4 lorki**
600 m/m rozpiętości toru, dubeltowe na sprzedaż. Wittmann, Radłowo p. Pakość. (22338

**Kury**
rasowe i kanarki z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Gdańska 41, II ptr. prawo. 12234

**Sprzedam**
4 ctr. miodu z własnej pasieki. Teofil Okonek, Wielk. Mędromierz, pocz. Tuchola. (22275

**Lampa**
cztero płomienna do gazu i elektryczności korzystnie do kupienia. Zamojskiego 20, wysoki parter prawo. (12202

**Samochód**
ciężarowy Ford $1^1/_2$ ton. w dobrym stanie do jazdy gotowy jest na sprzedaż. Karol Schleifer, Świecie. 12233

**Samochody**
Buick auto na sprzedaż 6 osobowy bardzo tanio, Ford ciężarowy podwóz, nowe opony na sprzedaż. Spöttle, Gdańska 74. (12135

**Platery - Kryształy**
sprzedam okazyjnie tanio ul. Kordeckiego 3, II ptr. lewo. (21863

**Dwie**
krowy natychmiast do oddania. 3 i 7 letnia. Nakielska 64, J. Stranz. Telefon 14-86. 12198

**Koń**
9 lat (kary) na sprzedaż. Wł. Poczekaj, Pomorska nr. 38. (22357

## KUPNA

**Szukam**
kupno i dzierżawę gospodarstw, domów, młynów, składów. Sokołowski, Pl. Wolności 2. 11936

**Szukam**
kupna domu. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „A. J.“ (12200

**Poszukujemy**
urządzenie młyna mało używanego 200—400 centnarów przemiału. Zgł. do Dz. B. pod „Młyn“. 22092

**Korkownicę**
dużą kupimy. Bydgoszcz, Restauracja pod „Orłem“

**Wózek**
malarski i drabiny składane kupi Bernard Wiśniewski, Gdańska 130. 12210

**Kupię**
dom (willę). Zgł. inspektor poczt Petecki, Urząd Telegraficzny, Bydgoszcz. 12228

**Wózek**
dziecięcy, mało używany, kupię. Adres wskaże Dz. Bydg. (12221

## LEKCJE

**Francuskiego**
lekcji niedrogo dobra konwersacja w komplecie 2 osobowym 10 zł, dla dorosłych zbiorowo 5 zł. Ul. Sienkiewicza nr. 54, I p. wprost drzwi, zgłosz. od 6. 12153

**Kurs handlowy**
półroczny rozpoczyna się na Praktycznych Kursach Handlowych w miejscu ul. Chrobrego 7, 1-go września rb. Zapisy przyjmuje codziennie w godzinach 6—7. Dyrekcja. (21821

## POSADY WOLNE

**Dzielnych**
podróżujących na artykuły opałowe za prowizją na miasto Bydgoszcz poszukuję zaraz. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „150“. (12157

**Poszukuję**
zaraz do mego składu manufaktury i konfekcji biegłą, samodzielną sprzedawczkę władającą językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia z odpisami świadectw, fotografją i podaniem pensji przy wolnem utrzymaniu uprasza Rochus Piechowski. Kościerzyna (Pom.) 12227

**Poszukuję**
od 1. 9. 28 freblanki I-szej klasy do dwojga chłopczyków, 7 i 4 letniego, która ma pozwolenie z Kuratorjum do udzielania lekcji. K. Tempska, Pokrzywno, pow. Grudziądz. (22342

**Pomocnik**
fryzjerski może się zgłosić na stałe. Wróblewski, Kościerzyna. 22292

**Pomocnika**
fryzjerskiego poszukuje B. Barcikowski, Koronowo. (22237

**Samodzielna**
gospodyni ze znajomością dobrej kuchni do prowadzenia gospodarstwa samotnemu panu od 1. września br. poszukiwana. Spieszne zgłoszenia z odpisami świadectw i koniecznie z fotografją oraz żądaną pensją do Dziennika Bydg. pod „N. G. 66“ 22276

**Pokojowa**
młoda, czysta, z prasowaniem i do dziecka potrzebna na majątek. Zgłaszenia osobiste Zbożowy Rynek 3, II. p. 12170

**Dziewczyna**
do rodziny niemieckiej w mieście poszukiwana od 1. lub 15. 9. Wymagana samodzielność w kuchni i wszelkich pracach domowych. Zgłoszenia z świadectwami Gdańska 46. II prawo. (12214

**Posłańca**
poszukuje Mathes, Garbary 20. 22277

**Potrzebna**
dziewczyna z prasowaniem sztywnej bielizny lub taka która się może wyuczyć prasowania. Krauze, Warszawska 5. (12223

**Dziewczyna**
do wszelkiej pracy domowej z dobrem gotowaniem potrzebna od 1. 9. 28. Zgł. pom. 3—5 przy ulicy 20 Stycznia 10, I lewo. (12211

**Uczeń**
fryzjerski do dalszej nauki może się zgłosić. Of. pod „F. 30“ filja Dz. B. 12196

**Ucznia**
poszukuje mistrz krawiecki Rybka, Hetmańska 36 12197

**Uczeń**
rzeźnicki może się zaraz zgłosić. Dudziak, mistrz rzeźnicki, Solec Kujawski. 22358

**Chłopiec**
do posyłek potrzebny. Gdańska 130. Wiśniewski. 12209

# Ogłoszenia
## do wydania niedzielnego
## „Dziennika Bydgoskiego“
# Nakład 38.000
przyjmujemy tylko
## do piątku godz. 18tej.

**Podróżujący**
dobrze zaprowadzony, z kaucją, do wyjazdów samochodem na prowincję potrzebny do sprzedaży wyrobów czekoladowych i cukrowych. Wyczerpujące oferty pod „Wytwórnia“ składać do Dz. Bydg. 12201

**Poszukuję**
od 1 lub 15. 9. nauczyciela lub starszą nauczycielkę do jednego chłopca lat 9, przygotowanie do gimnazjum. Znajom. jęz. niem. konieczna. Odpis świad. wraz z podaniem warunków proszę przesłać majątek Gutowo, p. Radoszki, pow. Brodnica. 22290

**Siodlarza**
do powozów pierwszą siłę poszukujemy. Of. do Dz. Bydg. pod „Siodlarz“. 22359

**Stróż**
energiczny może się zgłosić. Poznańskie Tow. Strzeżenia z o. p., ulica Batorego 4, godz. 11—2. 22348

**Młodszy**
fotograf laborant może się zgłosić natychmiast lub później. Fotograf Poznański, Rynek 21, Grudziądz. 22195

**Poszukuję**
zaraz nauczyciela domowego z gimn. wykształceniem Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „R. Z. R.“ 22298

**Poważna**
instytucja handlowa poszukuje od 1. 9. młodszego biuralistę. Zgłosz. uprasza się do Dz. Bydg. pod „M. S. 204“. (22297

**Dzielnej**
fryzjerki poszukuję zaraz lub od 1. 9. Of. z podaniem wieku i pretensji. Schiebler, mistrz fryzjerski, Puck (Pomorze), Rynek 18. (22274

**Poszukuję**
samodzielną panienkę do maszyny trykotarskiej. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Maszyny trykotarskie“. (12203

**Furmanów**
kilku do zwózki cegły z końmi poszukuje cegielnia, Nakielska 64, telefon 14-86. (12236

**Stolarzy**
kilku na fornierowaną robotę przyjmie zaraz fabryka mebli J. Janetz, Śrem (Poznańskie). 22337

**Ekspedjentki**
z branży towarów krótkich i galanterji w słowie polskim i niemieckim poszukuje od zaraz T. Bytomski, Bydgoszcz, Dworcowa 15 a. 22287

**Poszukuję**
się zaraz wzgl. 1. 9. służącą do wszelkich prac domowych, umiejącą gotować z dobremi świadectwami. Tczew, ulica Mickiewicza nr. 15. (22213

**Chłopca**
poszukuję na wieś blisko Gdyni do 1 konia i wszelkich robót w małym interesie z gospodarstwem. Zgłosz. Dworcowa 22/23 Biuro, II ptr. lewo. (22339

**Potrzebna**
służąca do gotowania i opiekowania się dzieckiem 5 letniem. Zgłoszenia: ul. Siemiradzkiego 9, parter. Dapińska. (22352

## POSADY POSZUKUJĄ

**Gospodyni**
z dobremi świadectwami poszukuje posady od 15. 9. lub później. Miejscowość obojętna. Zgłosz. do filji Dziennika Bydgoskiego, Grudziądz pod „Gospodyni“. (22309

**Panna**
która ukończyła kurs księgowości, pisząca na maszynie puszukuje posady jako początkująca. Of. pod „Początkująca“ do Dz. Bydg. (22138

**Ogrodnik**
lat 55, samotny, doświadczony praktyk, poszukuje posady w majątku lub zakładzie handlowym. Majewski, Bydgoszcz, Chojnicka 8. (22233

**Szwajcar**
żonaty, biegły w swym zawodzie poszukuje dobrego miejsca zaraz lub później. Józef Olejniczak, Gdynia, ul. Portowa 1, u p. Jakupczaka. (22220

**Osoba**
inteligentna z Kongresówki, lat 30, poszukuje posady u samotnego pana, zna wszelką prace domową może być od 1. 9. lub zaraz. Zgł. pod „J. A.“ do filji Dz. Bydg. (12207

**Panna**
mająca długoletnią praktykę w pierwszorzędnych domach jako kucharka (gospodyni) poszukuje posady od 1. 9. lub później do lepszego państwa ewtl. do samotnego pana. Of. pod „Samodzielna“ do filji Dzien. Bydg. 12199

**Panienka**
poszukuje posady ekspedjentki obojętnie w jakiej branży od 1. 9. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Ekspedjentka“. 12205

**Osoba**
kochająca dzieci zna szycie, obsługę i wszelką pracę domową szuka posady. Oferty do Dz. Bydg. pod „Posada“. (22346

**Mistrz**
młynarski z długoletnią praktyką i z dobremi świadectwami poszukuje stałej posady. Zgł. proszę Tomasz Ziółkowski Zur, p. Osie, pow. Świecie. 22343

**Zdolny**
radjotechnik, ukończone studja politechniczne specjalista budowy aparatów superheterodynowych, były kierownik większej wytworni radjowej, energiczny organizator, zdolny handlowiec, biegły w kalkulacji kupieckiej, poważne referencje poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kierownik radjotechnik“. (22340

**Elektromonter**
obeznany z pracami wchodzące w zakres elektrotechniczny wysokiego i niskiego napięcia bez wyjątku poszukuje odpowiedniej posady. Zgł. Dzien. Bydgoski Grudziądz pod „M. M.“ 22196

## DZIERŻAWY

**Poszukuję**
dzierżawy od 2—3 mórg ziemi, nadającej się na ogrodnictwo blisko miasta. Of. do filji Dzien. Bydg. Toruń pod „Nr. 41“. (22314

**Hotel**
centrum Gdyni, bieżąca woda każdym pokoju wykwintne umeblowanie, bez pościeli, do wydzierżawienia. Wiadomość: Grażyna, Gdynia. (22089

**Większych**
ubikacyj na fabrykę mebli poszukuję. Of. do Dzienn Bydg. pod „Fabryka“. (22242

**Piekarni**
poszukuję do wydzierżawienia zaraz. Miejscowość obojętna. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Piekarnia“. 12216

**Wydzierżawię**
lub kupię, najchętniej w dużej wsi kościelnej oberżę z rolą. M. Mrotek, Bydgoszcz, Cieszkowskiego 4. 22347

## MIESZKANIA

**Mieszkanie**
4—5 pokojowe w śródmieściu poszukuję. Iwicki Koronowo. (12136

**Mieszkanie**
5 pokojowe, III piętro, komfortowe, odremontowane, przy ulicy Gdańskiej, najchętniej dla bezdzietnego małżeństwa zaraz do wynajęcia. Oferty pod „Mieszkanie“ do filji Dz. Bydg. (12224

**Mieszkanie**
2 do 3 pokoje z kuchnią poszukuje wprost od gospodarza starsza samotna pani z lepszej rodziny. Of. pod „Z. Z.“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (12222

**Poszukuję**
mieszkania 2—3 pokojowego wprost od gospodarza. Płacę czynsz za rok z góry. Zgłosz. pod „23“ do Dz. Bydg. 22349

**Mieszkanie**
2 pok. z kuchnią z nowemi meblami zaraz na sprzedaż, Krakowska nr 7 parter. (12215

**Poszukuję**
2 pok. z kuchnią od gospodarza. Płacę czynsz za rok z góry. Zgł. do Dz. Bydg. pod „370“. (12232

## POKOJE

**Stancja**
dla uczni dobrze polecona. 3 Maja 16, II lewo. 12115

**Stancja**
dla 3 uczni lub uczennic szkolnych, pokój słoneczny frontowy w centrum miasta. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 22141

**Uczennicę**
młodszą przyjmę na pensję. Troskliwa opieka rodzicielska. Ziołkiewiczowa, Szczecińska 1. 12220

**Stancja**
dla ucznia. Pomorska 27, II ptr. prawo. 12219

**Stancja**
dla ucznia gimnazjalnego z utrzymaniem i opieką Sowińskiego 19, II piętro prawo. (12204

**Stancja**
dobra, polecona dla uczennic, troskliwa opieka, dobre odżywianie, fortepian. Świętojańska 13 I piętro lewo. (12183

**Pokoju**
umebl. poszukuje starszy urzędnik. Zgłoszenia do portjera ul. Dworcowa 24. 12191

**Pokoju**
zaraz lub od 1 września poszukuje inteligentna osoba. Okolica: najbliższe ulice przy ulicy Błonia i Garbary. Of. do Dz. Bydg. pod „Beno“. (22345

**2 pokoje**
skromnie umeblowane lub próżne poszukuję zaraz lub 1. 9. Oferty z podaniem czynszu do Dzien. Bydg. pod „A. 100“. 12195

**Pokój**
frontowy dla dwóch uczni lub uczennic, lepiej sytuowanych z całem utrzymaniem. Opieka rodzicielska, fortepian. Chrobrego 13, I p. II wejście. 12206

**Pokój**
umeblowany, słoneczny z utrzymaniem dla solidnego pana lub uczni. Kołłątaja 11, II prawo. 12235

## RÓŻNE

**Dziecko**
wróci do sił i stanie się odporne przy odżywianiu mączką „HOMOSAN“ poleconą przez lekarzy. (22355

**Obiady**
smaczne z trzech dań 1 zł. śniadania 60 gr, kolacje 1 zł, kuchnia wyśmienita. Restauracja Hotelu Rios. (22176

**Obiady**
smaczne obfite 3 dania, złotego. Niedźwiedzia 7, II ptr. (22356

**Internat**
przy gimnazjum humanist. (z prawami szkół państw.) w Gdyni, położony w pięknej i zdrowej okolicy, 6 minut od zacisznej zatoki morskiej, urządzony i prowadzony wzorowo (kąpiele i natryski w domu, własny ogród i obszerne tereny do odpowiednich ćwiczeń cielesnych wychowawcy specjalnie dobrani) ma jeszcze ograniczoną liczbę miejsc wolnych dla uczniów klasy I—III. Adres dla informacyj bliższych i zgłoszeń Dr. Zegarski, Gdynia. 22291

**Unieważniam**
książkę wojskową i dowód osobisty wydany w Łodzi, skradziony mi i licencję na Województwo Poznańskie oraz świadectwo przemysłowe kat. V b. wyd. w Bydgoszczy na rok 1928 wszystko na nazwisko Rozenberg Srul Manes, rok 1893. 22121

**Posiedziciel**
dóbr rycerskich około 1500 mórg ziemi pszenno - buraczanej w Poznańskiem poszukuje pożyczki na I. hipotekę 50.000 zł na 5—10 lat zaraz, procent podług ugody z roczną odpłatą 10.000 zł. Majątek przedstawia wartość 2.000.000 zł. Jako ekwiwalent mogę reflektantom wskazać niejeden majątek do kupna lub dzierżawy. Zgł. pod „Z. 100“ do Dzien. Bydg. 22344

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.